

„ROLNIKA”

okładka inseratowa.

Biuro redakcyi i administracyi: Lwów, Karola Ludwika 3.

CENA OGŁOSZEŃ: 16 h. od wiersza cztery razy łamanego drobnym drukiem. Szósta część strony 8 K. Czwarta część strony 12 K. Trzecia część strony 15 K. Połowa strony 20 K. Cała strona 40 K. Przy częstszym inserowaniu opust stosowny a to przy całorocznem aż do 50%.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszym piśmie powoływali się zawsze na „Rownika“.

ODDZIAŁ HANDLOWY

Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego
we Lwowie, ul. Karola Ludwika 3.

Pośredniczy w zakupie **wszelkich nawozów sztucznych** maszyn, narzędzi rolniczych i nasion. Rabaty przyznane Komitetowi przez fabryki rozdziela się pomiędzy odbiorców.

KATALOGI PRZESYŁA SIĘ NA ŻĄDANIE OPŁATNIE.

253 25-52

Projektujemy i wykonujemy:

Ogrzewania centralne, wentylacje, wodociągi i kanalizacje rurową, łaźnie, łazienki, wiercenie studzien i ustawianie pomp. Pralnie i susznie mechaniczne. Oświetlenie patentowe naftowym światłem żarowym „ZNICZ“ (w miejscowościach nie posiadających gazowni).

Chylewski, Hrubby i Spółka

dawniej WŁADYSŁAW NIEMEKSA

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny
we Lwowie, ul. Kopernika 1. 15A, II. piętro.

Przyjmuje zamówienia na:

Maszyny kotły parowe, turbiny, chłodnie mechaniczne, fabryki lodu, gorzelnie, fabryki drożdży, browary, tartaki, młyny zwykłe i automatyczne, lokomobile i motory gazowe, benzynowe, spirytusowe, ropne, szwedzkie i amerykańskie, i t. p.

47-52

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacje domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

projektują i wykonują:

Inż. Leonard Nitsch i Ska, Kraków ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Centralne

Ogrzewanie

wszelkich systemów

i WENTYLACJE

Łaźnie, Mechaniczne pralnie suszarnie i t. d.

Do sprzedania

piękny majątek z dworem i ogrodem, blisko Lwowa — przy gościńcu, półtora mili od stacji. — Obszar 280 morgów — lub mniej. — Cena 650 koron za morg. — Bliższa wiadomość w redakcji „Rolnika“.

28 2—?

Poszukujemy FASOLI pieszej polnej, białej i kolorowej. — Kilkuset 4- do 6-letnich, 3 do 4 metrów wysokich, SADZONEK JASIONÓW, z koronami, o pniach prostych. — Oferty do Oddziału Towarzystwa Gospodarskiego, p. Podhorce, obok Stryja.

13 2—2

SANKI (zalubnie) eleganckie — i drugie obszerne, podróżne — do sprzedania. Cena 140 koron i 100 koron. — Bliższa wiadomość w redakcji *Rolnika*.

382 5—6

W hali aukcyjnej pasaż Mikolascha we Lwowie, do sprzedania akwarela Fałata, przedstawiająca dwie głowy z Singapore. — Cena 150 koron.

383 5—6

Z POWODU ZWIĘCIA GOSPODARSTWA

oddano do komisowej sprzedaży

≡Abrahamowi Barbaschowi≡

w TARNOPOLU na Zarudziu

Narzędzia ≡≡≡

≡≡≡ **Rolnicze**

UŻYWANE — W DOBRYM STANIE:

PARNIK — SIEWNIKI — SIKAWKA —

DRAPACZE — itp.

Adres dla telegramów: ŚRENIAWA-LWÓW.



FABRYKA MASZYN

≡ i ODLEWNIA ≡

Księcia A. LUBOMIRSKIEGO

Lwów-Podzamcze, ul. św. Marcina 11.

wykonywa wszelkie roboty, wchodzące w zakres przemysłu maszynowego:

1. Urządzenia, rekonstrukcje i reperacje gorzelń, browarów, młynów, tartaków, cegielń i innych zakładów przemysłowych.
2. Transmisje według najnowszych typów.
3. Kotły parowe, konstrukcje żelazne, rezerwoary i t. p. roboty kotlarskie.
4. Odlewy żelazne z własnych i nadesłanych modeli.

Telefon Nr. 559.

386, 4—?

DLA GORZELŃ ROLNICZYCH.

Zastosowanie metody Bauerowskiej do wytwarzania sztucznych drożdży, zarówno przy ukwaszaniu kwasem siarkowym, jak i mlecznym, z dodatkiem ekstraktu drożdżowego, zapewnia gorzelniom:

Uproszczenie postępowania technicznego

Wysokie wydatki spirytusu

Oplaty licencyjnej nie potrzeba

NIE POTRZEBA ŻADNYCH WKŁADÓW INWESTYCYJNYCH

Podpisane przedsiębiorstwo posyła na żądanie zdolnych fachowców w celu zaprowadzenia

metody Bauerowskiej

Zgłoszenia i zamówienia prosimy zwracać wprost do

RABSKIEJ FABRYKI SPIRYTUSU I RAFINERYI

w RAAB (Győr) na Węgrzech.

Zastępstwo na Galicyę:

368 7—?

TOWARZYSTWO ROLNICZE W SOKALU

SALAMON TINDEL W JAROSŁAWIU

FILIA C. K. TOWARZ. GOSPODARSKIEGO W STRYJU.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:

w Państwie Austriackiem:
rocznie . . . 16 koron || półrocznie . . . 8 koron.

W Rosji rocznie . . . 10 rubli sr.

W W. Księstwie Poznańskim . . . 6 talarów.

— Numer pojedynczy kosztuje 40 hal. —

wychodzi w każdy piątek.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Dr. JAN PAYGERT,
Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje: Administracya „Rolnika“ i Agen-
cya ogłoszeń, Lwów pasaż Hausmana 9.

Manuskryptów niemieszczonych nie zwraca się.
Reklamacje uwzględnia się tylko do wyjścia numeru
następnego. Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

Czy tylko przez parcelację? (H.). — Nawożenie chmielników (Jan Breuer). — Racyjne nawożenie wapnem (A. Śniegocki). — Rolnicza podróż towa-
rzyska po Francji (Z niemieckiego. A. K.). — Bawół jako zwierzę domowe (Z niemieckiego Ciąg dalszy. L. K...n.). — Korespondencya. —
Drobne wiadomości: Cukier jako pożywka i używka. — Kilka słów o sporku i mięszankach pastewnych. — Konsumcya owoców i rząd amerykański. —
O nowym pożytku ze słońca. — Sposób otrzymywania suchej i trwałej paszy z melasu i mleka. — Pytania i odpowiedzi. — Ze stołu redakcyjnego. —
Nadane. — Wiadomości handlowe. — Ogłoszenia. — Fejleton: Niemiec o Polakach (Dokończenie. L. K...n.). — Roznosiciele trawy na wyspie
Jawie (Z niemieckiego. L. K...n.). Dodatek zawiera: Z Komitetu. — Sprawy Towarzystwa. Wiadomość o I (zwyczajnym) posiedzeniu Komitetu. — Z Od-
działów. — Kronika. — Przegląd czasopism. — Bibliografia. Rozporządzenia i obwieszczenia władz. — Rozkład pociągów. — Ogłoszenia. — Okładka inseratowa.

Czy tylko przez parcelację?

Od jednego ze starszych, znanych i powszechnie szanowanych ziemian otrzymujemy korespondencyę, która może wywołać bardzo zajmującą i obszerną dyskusyę. Zamieszczamy ją poniżej w całości, a uwagi ze strony Redakcyi odnoszące się do projektu wielce szanownego autora korespondencyi, pomieścimy w najbliższym numerze „Rolnika“.

Słyszy się często: Średnia własność upada materyalnie. Różni, różnie radzą — jedni dlatego, że są przekonani o pożyteczności dworów szlacheckich, tu i ówdzie rozpadających się, inni dlatego, że na parcelacyi można zrobić dobry interes, ale wszyscy zgodnie twierdzą, że parcelacya częściowa jest konieczną, tam gdzie są pola oddalone od folwarku, a długi i wysokie procenty przechodzą możność amortyzacyi tychże.

Nie wchodzę w przyczyny złego, nie chcę zastanawiać się nad skutkami zniknięcia naszych dworów i dworców, przyjmuję tylko fakt, że jest źle i szukam lekarstwa, któreby pomogło słabym materyalnie, a nie szkodziło ani krajowi, ani zarobnikom wszelkiego rodzaju, żyjącym dziś z pracy przy naszych dworach lub dworcach.

Z góry zastrzegam się, że zdania mego nie generalizuję, nie utrzymuję, iż środek przezemnie spostrzeżony wszędzie może być zastosowanym, ale z doświadczenia twierdzę, że częściową parcelacyę zastąpić można z korzyścią w wielu okolicach częściową dzierżawą, to jest

wypuszczaniem w dzierżawę małych kawałków gruntu miejscowym gospodarzom, którzy wskutek nieszczęśliwych podziałów mają za mało gruntu własnego.

Znam wypadki, w których chłopci miejscowi płacą potrójną kwotę w porównaniu z dochodem, który ziemia przynosiła, i są zadowolnieni, materyalnie się podnoszą i raty dzierżawne z niesłychaną regularnością uiszczają.

Jeżeli właściciel jednej wioski będący w lichwiarskich długach ma zapewniony czynsz dzierżawny w pewnej wysokości na lat 9 lub 12 to ma pewność, że w tym czasie będzie w stanie zamortyzować dług zaciągnięty w pewnej instytucyi finansowej.

Chcąc uniknąć polemiki z amatorami parcelacyi oświadczam, iż nie twierdzę, aby wszędzie powyższy interes dał się przeprowadzić, ale myślę, iż przed zdecydowaniem się na parcelacyę, należy spróbować czy nie dałoby się korzystniej dla swej kieszeni i ludzi miejscowych rzecz ułożyć.

Jednym z warunków udania się takiego interesu, jest aby działki nie były wielkie, i aby kontrakt dzierżawny był napisany jasno z zastrzeżeniami obustronnemi. Ułożeniem formy takiego kontraktu musieliby się zająć ludzie praktyczni z gospodarstwem obcyi i prawnik — wtedy dopiero *viribus unitis*, możnaby postanowić szablon ze zmianami co do cyfr, ale byłby to kontrakt na podstawie którego każda instytucya kredytowa mogłaby użyć amortyzacyjnej pożyczki splanalnej w 9 lub 12 latach, kondydując czynsz dzierżawny w razie koniecznej potrzeby. Oczywiście, że raty Towarzystwa Kredytowego lub innych Instytucyi finansowych, musiałyby być regularnie płacone, bo w razie sekwestracji, dzierżawcy mo-

gliby prawa swoje stracić, ale też instytucja udzielająca pożyczki na podstawie czynszów dzierżawnych, była by uprawnioną ratę bankową zapłacić, a sekwester na swoją rękę zaprowadzić dla płacenia rat bankowych. Są to już zresztą kwestye prawne o których w tej chwili nie można przesądzać. Na razie rzucam tylko myśl, a poniżej podaję wzór takiej umowy dzierżawnej.

K O N T R A K T

pomiędzy Zarządem dóbr z jednej,
 a z drugiej strony, w sprawie wy-
 dzierżawienia gruntu w pod następującymi wa-
 runkami:

1. Zarząd dóbr wydzierżawia, a . . .
 bierze w dzierżawę grunt złożony z parcel katastralnych
 liczbami . . . oznaczonych, w gminie katastralnej . . .
 położon . . . w przestrzeni . . . morg . . .
 sążni kwadr. a to na czas ściśle określony od
 do włącznie.

2. potwierdzając, że przedmiot dzier-
 żawy z dniem w dzierżawę i użytkowanie ode-
 brał, bierze ten grunt na czas powyżej określony w dzierżawę
 i obowiązuje się wydzierżawiającemu właścicielowi
 do tegoż kasy płacić tytułem czynszu dzierżawnego kwotę . . .
 . . . kor. . . . hal. wyraźnie: (. . .)
 rocznie, a to jako zadatek . . . kor. z góry, a resztę . . .
 . . . i to pod rygorem natychmiastowego rozwiązania
 tego kontraktu w razie niezapłacenia choćby tylko jednej, któ-
 rejkolwiek raty czynszu dzierżawnego lub chybienia terminu
 płatności tejże, w którym to wypadku będzie dzierżawca obo-
 wiązany oddać dzierżawiony grunt z wszelkimi zasiewami
 w chwili rozwiązania kontraktu na nim się znajdującymi, bez
 wszelkich pretensyi do wydzierżawiającego.

3. Dzierżawca obowiązany jest czuwać nad całością
 powierzonego sobie gruntu, a w razie wiadomości o jakim-
 kolwiek naruszeniu granic tegoż, najpóźniej w przeciągu dwu-
 dziestu czterech godzin zawiadomić o tem Zarząd dóbr w . . .
 . . . lub osobę trzecią, przez tenże Zarząd wskazaną.

4. Dzierżawcy nie wolno dzierżawionego przez siebie
 gruntu komu innemu poddzierżawiać.

5. Dzierżawca obowiązany jest grunt przez siebie dzier-
 żawiony corocznie przynajmniej w części znawozić dobrze sta-
 jennym nawozem.

6. Łąki i pastwiska w dzierżawionym grunie się znajdu-
 jące, nie wolno bez wiedzy Zarządu dóbr na pole orne, lub
 też odwrotnie zamieniać.

7. Wszelkie porozumienia obopólne nie mają dotąd zna-
 czenia, dopóki nie będą pisemnie załatwione.

8. Z dniem kończy się dzierżawa niniej-
 szym kontraktem objęta sama przez się i obowiązany będzie
 dzierżawca grunt przez siebie dzierżawiony bez poprzedniego
 wypowiedzenia właścicielowi z tymże dniem w całości oddać.

9. W razie sprzedaży lub zamiany wolno jest wydzier-
 żawiającemu za jednorocznem wypowiedzeniem odebrać grunt
 dzierżawny.
 H.

Nawożenie chmielników.

W odpowiedzi na umieszczone w Nr. 52 *Rolnika* za-
 pytanie p. Horodyńskiego, odnoszące się do użycia nawo-
 zów sztucznych pod chmiel, podaję kilka uwag opartych
 na własnem doświadczeniu, i to co do zasilenia chmielni-
 ków wogóle, i szczegółowo co do zasilenia ich nawozami
 sztucznymi.

Niemiec o Polakach.

(Dokończenie.)

Nizkie ceny zboża zmuszają rolnika do prowadzenia
 na większą skalę chowu bydła i do w ślad za tem idącej
 uprawy roślin pastewnych. Przy ogólnem usiłowaniu pod-
 niesienia dochodu przez uprawę tych roślin, które najpe-
 wniejszy plon przynoszą, rzadko się zdarza, by ktoś chciał
 robić próby w celu przekonania się, czy ta lub owa ro-
 ślina o szumnie brzmiącej nazwie, jakich bajecznych rezul-
 tatów nie przyniesie. Zdarzają się jednak i tacy łatwo-
 wierni.

Do roślin, które co pewien przeciąg czasu pod coraz
 inną wpływają nazwą należy naprzykład „Polygonum Sa-
 chalinense“ odkryte przez rosyjskiego podróżnika Maksy-
 mowicza przed 40 laty na wyspie Sachalin, wystawione
 w Petersburgu jako roślina pastewna i przez firmę Baltet
 w Frankfurcie gorliwie zalecane z powodu łatwego zaakli-
 matyzowania na gorszych gruntach, olbrzymich rezultatów
 i bardzo dobrego smaku. Trwałe drewniaste korzenie tej
 rośliny rozprzestrzeniają się w ziemi w rozmaitych kie-
 runkach i wypuszczają coraz nowe pędy, skutkiem czego
 po pewnym czasie ta roślina staje się uprzykrzonym chwa-
 stem, bardzo do wykorzenia trudnym.

Krowy i konie niechętnie jedzą cierpkie jej liście,
 nie polecamy jej też zupełnie do uprawy.

Soja (*Soja hispida*), już od 20 lat zaaklimatyzowana
 w Niemczech i Austrii, również wcale się nie oplaca.

W Królestwie Polskiem zachęcał bardzo gorliwie do
 jej uprawy p. Owsiański, ale rzecz cała zrobiła fiasco. Nie
 warto doprawdy tracić czasu, roli i pieniędzy w celu upra-
 wiania rośliny, dojrzewającej tam, „gdzie cytryna dojrze-
 wa“ — która przed gotowaniem dwa dni w wodzie leżeć
 musi, a wreszcie nie posiada żadnych zalet zwykłą fasolę
 przewyższających.

„Phacelia tanacetifolia“, uprawiana dotychczas tylko
 dla pszczoł, obecnie wchodzi w modę jako roślina paste-
 wna na grunta piaskowe. Podług reklamy głoszącej jej
 zalety, opiera się ona skutecznie posuszy, rozrasta się sil-
 nie i dostarcza wczesnie mnóstwa paszy. Zrobione tu jed-
 nak próby przekonały, że daje mało paszy, której nawet
 wygłodzone bydło dotknąć nie chce. Najnowszem jednak
 odkryciem jest żywokost (*Symphytum asperrimum*), który
 pod nazwą żywokostu sybirskiego występuje na widownię,
 a niektóre czasopisma z całą łatwowiernością drukują na
 jego cześć pochlebne artykuły. Wszyscy się dziwią, że tutaj
 tak późno dowiedziano się o przymiotach tej rośliny, od
 dawna u nas znanej, ale dosyć sobie przypomnieć, że już
 przed 75 laty sławiono jej zalety, aby wkrótce o nich za-
 pomnieć i teraz ten sam los ją czeka. Jeżeli rolnicy wo-
 góle nieufnie zapatrują się na nadzwyczajności, to szcze-
 gólnie powinni w takich właśnie razach odpornie się za-
 chowywać i najpierw zasięgnąć porady ludzi fachowych.
 Niekiedy taka roślina, uprawiana na małą skalę, jest na-
 prawdę dobrą, tak nawet być może i z sybirskim żywoko-
 stem, ale coż robić z upartem bydlęciem, któremu ten przy-
 smaczek do gustu nie przypada.
 L. K...n.

Przy używaniu dawniej wyłącznie nawozów stajennych pod chmiel, nie zważając na ich gatunek, na stopień rozkładu, intensywną lub niedostateczną karmę nawóz produkujących zwierząt, bez uwzględnienia jakości gleby chmielników, nigdy do pożądaných wyników dojść nie było można; wiemy przecież jak znaczna jest różnica w głównych składnikach nawozowych, to jest w zawartości azotu, kwasu fosforowego i soli potasowych w różnych gatunkach nawozów zwierzęcych, jak ta różnica jeszcze jaskrawiej występuje w miarę fermentacji mniej lub więcej posuniętej, i w miarę karmy i wieku zwierząt nawóz produkujących. Błąd popełniany i wynikający z niewłaściwego uwzględnienia tych szczegółów, znacznie i nawet do tego stopnia spotęgować się może, że zwłaszcza tam gdzie z kombinacją tych nawozów nie uwzględnia się jakości gleby, działanie nawozu dla rozwoju rośliny i jakości plonu stać się może wprost szkodliwym. Przecież cała mozolna i kosztowna i na tyle niebezpieczeństw narażona kultura chmielu (wpływy atmosferyczne i cały szereg szkodników) dąży jedynie do wytworzenia jaknajwięcej szyszek co do kształtu, koloru i zawartości lupuliny, do ideału najwięcej zbliżonych, i tak jak np. pszenica zanadto bujna, obfita w słomę i nienamłotna o poślednim ziarnie, jest wynikiem przeważnie wadliwego znawozenia, tak też i ten sam powód wydaje chmiel zanadto bujny o szyszkach dużych, w dwoje zrosniętych i o minimalnej zawartości mączki lupulinowej; powiększa się ten ujemny wynik przy pszenicy zanadto płytką orką, a przy chmielu niedostatecznym spulchnieniem warstw głębszych.

Z tego krótkiego przedstawienia wynika, że zasilenie chmielników nawozem stajennym wymaga wielkiej ostrożności, dokładnego wykonania, i wyboru różnych gatunków nawozu bydlęcego, odpowiednio do jakości gleby naszych chmielarni.

Analogicznie także w wielu wypadkach niewłaściwe nawożenie sadów i szczepów owocowych są przyczyną nie-

urodzajów, ba nawet zupełnego zniszczenia sadów; odnosi się to głównie do tych sadów, gdzie pomiędzy drzewami owocowymi uprawia się jarzyny silnie znawożone.

Wedle mego doświadczenia, powinno się używać na chmielarniach założonych na cięższych glebach nawozu zwierzęcego tylko mierzwiastego dla fizykalnego tegoż działania rozpułchniającego i dla ochrony przeciw wymarznieniu korzonków. Dokładniej i pewniej dostarczać możemy odpowiedniego pożywienia, w formie nawozów sztucznych, dając azot w formie saletry chilijskiej, kwas fosforowy w formie superfosfatów, tomasyny lub w odklejonej mączce kostnej, a sole potasowe w formie kainitu lub popiołu drzewnego i wapna gdzie go potrzeba. Podrzedniejsze składniki znajdują się zwykle w formie naturalnej w glebie, zwłaszcza że obieramy zwykle pod chmielarnię grunta żyzniejsze.

Zaraz po zbiorze rozorują się rzędy niezbyt głęboko, poczem w miarę potrzeby odpowiednią bronką lub kultywatorem, chroni się ziemię przed zachwaszczeniem. Przed zimą układam na każdy krzak dostateczną ilość mierzwiastego gnoju bydlęcego i przyoruję go w rzędach w przeciwnym od pierwszego kierunku.

Ponieważ liście i łodygi zawierają znaczną część soli potasowych, wskazane jest spalić je po wyschnięciu na schronionem od wiatrów, pierwiej łopata oczyszczonem miejscu, w dzień pogodny. — Oznaką znacznej zawartości soli potasowych jest czerwono-karmazynowy kolor płomienia ze spalonej rośliny.

Starannie i sucho zebrany popiół ten sypie się na każdy krzak przed lub po ułożeniu mierzwy. Ponieważ ilość soli potasowej w ten sposób roli zwróconej dla normalnego rozwoju następnej rośliny jeszcze nie jest dostateczną, dodać wypada w jesieni lub też w zimie na śnieg szerokokorzutnie po całej chmielarni rozsypany kainit, licząc 3—5 cetn. metr. na morg. Donioślejszy wpływ dla osiągnięcia ilościowo i jakościowo jaknajwiększego plonu

Roznosiciele trawy na wyspie Jawie.

(Z niemieckiego).

Zdaniem Europejczyków w strefie podzwrotnikowej rzadko spotyka się pastwiska.

Przestrzenie, które nie są lasem wysokopiennym lub dżunglą, zarośnięte są zazwyczaj chwastami, lub twardą trawą, zwaną Alang-Alang, którą tylko po pożarze świeżo odrosła bydło i konie jadają.

Zapotrzebowanie paszy dla koni i wołów, które nie pasą się na dżunglach, jest wielkie. Musi ona być codzień świeżo dostarczana i jest to wcale niezłe źródło zarobku dla młodszej lub słabszej części ludności. Kobiety i dzieci wyznają nożami podobnymi do sierpów delikatniejsze gatunki traw, rosnące w miejscach wilgotnych i cienistych dżungli i te w koszach bambusowych na głowach lub na drążkach zanoszą do miasta.

Codzień o świcie odbywa się targ na paszę w miejscach oznaczonych; zewsząd wynurzają się ciemne postacie o sztucznie związanych zawojach, które mają na wierzchu koszów delikatne gatunki traw i ziół, ale pod spodem mają często bezwartościowe, czasem nawet trujące zioła. Aby waga była większa, a trawa świeżo wyglądała wsta-

wiają cały ładunek w potok i wodą jeszcze skrapiają, chociaż ciężar dla tego, który go dźwiga staje się w ten sposób bardzo przykrym. Oprócz trawy widzimy wiązki sorga, liście kukurydzy i t. d., które dla bydła chętnie bywają kupowane.

Także konie armii dostają trawę, a niemala to praca dla sierżantów służbowych kontrolowanie liwerantów przewrotnych i podstępnych, aby pomiędzy trawą nie znajdowały się kamienie lub inne ciężkie, a bezwartościowe przedmioty. Po zważeniu każdy dostawca otrzymuje pewną ilość laseczek bambusowych znaczonej w sposób specjalny, a które właściciele małych sklepików przyjmują jako drobną monetę, w wielkiej ilości zaś zamieniają je przy kasie na gotówkę.

W pewnych porach roku, naprzykład na początku pory deszczowej, zdarzają się na wyspie wypadki zatrucia, które przypisują karmieniu młodą trawą lub zielem.

Cena takiej wiązki, ważącej 1/2 cetnara wynosi 36—48 halerzy, a taka porcja wystarcza na całodzienne pożywienie. W okolicach ubogich w paszę, używane bywają jako karma dla inwentarza liście trzciny bambusowe i innych drzew.

L. K...n.

wywierają nawozy azotowe i fosforowe, niemniej sposob ich użycia.

Widomo jest, że obfitość plonu z pewnej przestrzeni, głównie zawisła jest od równomiernego stanu i rozwoju wszystkich na tej przestrzeni rosnących roślin; oprócz tytoniu i rzepaku, niema pomiędzy roślinami handlowymi u nas uprawianymi rośliny, przy którejby nie równy stan rozwoju, wpływał tak na przeciętny zbiór jak przy chmielu, i rzadko spotykamy chmielarnię, w którejby we wszystkich położeniach elewacyjnych (a nawet obok siebie) rośliny okazywały tę samą siłę porostu i rozwoju. Niedokładny wybór sadzonek, różne uszkodzenia przez kastrowanie lub przez owady spowodowane, różnica gleby i położenia mniej lub więcej wilgotne, są głównie powodem nierównego rozwoju.

Ażeby, o ile to jest możliwe doprowadzić wyrównanie siły wegetacyjnej, przygotowuję w czasie, gdy roślina bądź to na tykach, bądź też na szpagatach lub drutach prowadzona — dorosnie do wysokości jednego do $1\frac{1}{2}$ metra, mieszaninę saletry chilijskiej i wysoko procentowego superfosfatu, licząc mniej więcej $\frac{1}{2}$ —1 q. saletry, 1—3 q. superfosfatu na 1 morg. Nierówności rozwoju krzaków, gdy roślina wyrośnie do podanej wysokości, są już widoczne.

Biorąc miarkę o zawartości mniej więcej $\frac{1}{4}$ litra, dodaję do krzaków najsłabszych dwie miarki tej mieszanki, do silniejszych jedną miarkę; silnie i normalnie rozwijające się krzaki nie zasilają się wcale.

Wskazane jest, by nie sypać nawozu na sam krzak, tylko obok tegoż i ażeby natychmiast robotnik szufelką, motyką lub ręką nawóz ten dokładnie z ziemią obok wymieszał.

Działanie nawozu po upływie 1 do 2 tygodni jest widoczne, zwłaszcza jeżeli deszcz do łatwiejszego rozpuszczenia soli nawozowych się przyczyni. Jeżeli wyrównanie okazało się jeszcze niedostatecznym, powtarza się ta sama manipulacja, naturalnie już przy znacznie mniejszej ilości krzaków.

Przekonany jestem, że pierwsza w ten sposób uczyniona próba zachęci do trwałego zastosowania tego pojedynczego i pewniejszego osiągnięcia podwyższonego plonu. Nie potrzebuję nadmieniać, że podczas podobnej posuchy, jaka była w roku zeszłym, działanie jest mniej pewne, również jeżeli po wysypaniu nawozów azotowo-fosforowych spadnie ulewny deszcz, który spowodować może spłynięcie znacznych części płynnego nawozu w głębsze warstwy podglebia, lub też dla różnych powodów korzenie rośliny podlegną chorobom.

Przy tej sposobności pozwolę sobie zwrócić uwagę Szanownych Kolegów chmielarzy na następującą okoliczność:

Wartość użytkowa, czyli cena niektórych produktów rolniczych w żadnym stosunku nie stoi do cen handlowych; różnica ceny targowej np. koniczu nasiennego koloru cokolwiek czerwonego, przytem pełnego i zdrowego ziarna przy tej samej sile kiełkowania jest o 20—40% niższa od ziarna fioletowego; przy chmielu nasze szanse handlowe posunęły się jeszcze dalej, gdyż pełną zawartość lupuliny zawiera tylko zupełnie dojrzała szyszka, to jest ta, która dłużej na tyce jest pozostawiona, ponieważ kolor takiej szyszki wpada w żółtawy, traci sorta znacznie na cenie i jest też znacznie tańsza od chmielu, o znacznie

mniejszej zawartości mączki, ale za to jak trawa zielonego; taki niedojrzały chmiel nosi nazwę „Prima“.

Przy suszarniach urządzonych z najlepszym przewiewem powietrza, przy cokolwiek wilgotnej porze w dzień, a osobliwie w nocy przy najstaranniejszym suszeniu i najcieńszemu sypaniu na lasy kolor pierwotny absolutnie zachować się nie da, przez co osobliwie przy niższej cenie podczas odbioru, setki cetnarów naszego najlepszego chmielu do drugiej sorty lub braku zaliczane bywają. Ponieważ przeciw tego rodzaju nadużyciom my plantatorzy uchronić się nie możemy, a dzisiaj w handlu pożądanym kolor tylko w suszarniach dostatecznie ogrzanych osiągnąć się da, przeto pożądanym byłoby, ażeby w okolicach, gdzie kultywuje się chmiel w różnych miejscowościach, ale w ilościach takich, dla których postawienie dość kosztownej suszarni o ogrzaniem powietrza nie byłoby racjonalne, dążono do budowy suszarni wspólnej tak jak je mają mniejsi plantatorowie w Czechach i w okolicach Norymbergii.

Suchowola w styczniu, 1905.

Jan Breuer.

Racjonalne nawożenie wapnem.

Urodzajność roli warunkuje wystarczająca ilość wszystkich pokarmów roślin, które muszą być zawarte w skibie i podglebiu w stanie przyswajalnym. Chociaż roślina potrzebuje do życia większej ilości pokarmów jak te, które tu wymienimy, to niezbędnymi, (a często w niedostatecznej ilości lub w związkach nierozpuszczalnych, nieprzyswajalnych się w roli znajdującymi) — są mianowicie: azot, kwas fosforowy, potaż i wapno. Poznano w doświadczeniach ścisłych i na roli, że urodzaj zależy od tego właśnie składnika, którego jest najmniej (minimum Liebiga).

Od lat kilkunastu weszły w użycie nawozy pomocnicze — nie słusznie sztucznymi zwane, i w takowych zakupują rolnicy kwas fosforowy, potaż, a także w małej stosunkowo ilości azot. Wapno zaś, które istotnie w rolach naszych jest w wielu okolicach w nadmiarze w niektórych polach, podczas gdy inne pola tego samego gospodarstwa cierpią brak wapna, i często bywa ten brak przyczyną, że pola takie bywają nieurodzajnymi, a nawet nawieziony obornik skutkuje na nich tak słabo, że zasiane rośliny rozwijają się wolno i małe dają sprzęty.

Role obfitujące w wapno są bardzo urodzajnymi, że tylko wspomnimy Kujawy Wielkopolskie (a to gniazdami) czarnoziemy Ukraińskie prawie powszechnie wapniste i podolskie ziemie w znacznej części.

Tak jak w kraju naszym rozpołożone są grunta zawierające odpowiednią ilość wapna obok gruntów w wapno ubogich, tak w każdym folwarku można odszukać ziemie obfitujące w wapno obok ziem ślady wapna zawierającej. Z powodu tego nierównomiernego rozmieszczenia wapna w rolach naszych nie stało się wapno nawozem powszechnie używanym nawet w tych miejscach, gdzieby dodatek wapna do roli dopełnił owego minimum, ulepszył strukturę roli przyczyniając się do ogrzania takowej, a w skutkach do podniesienia urodzajności.

Na rolach ubogich w wapno wyrastają rośliny pastewne, pobudzone nawozem obornika, w wapno ubogie i takie użyte na paszę oddziałują słabo na rozwój młodych zwierząt, bywają nawet łaki, których siano użyte na karmę — powoduje kruchość kości u zwierząt, kłeskę której przyczynę odszukano, konstatując brak wapna w ziemi łąkowej. Jeżeli w roli wapna jest wiele, to z pewnością rośliny pobierają większe ilości wapna, niż im tego istotnie potrzeba tak dalece, że nadmiar wapna pochłoniętego wypacają przez liście, osadzając na liściach wapienne osady. Objaw ten widzieć można na odmianie wierzby *Saxifraga crustata* i innych. Pewnym także jest, że rośliny pastewne wyrosłe na rolach urodzajnych, a więc dostateczną ilość wapna zawierających są pożywniejsze i pasza taka służy zwłaszcza młodzieży

Wapno odkwasza rolę rozkładając kwasy próchnicowe, gliny rozkrusza i o ile w glinach znajduje się próchnica, takowe rozgrzewa.

Doświadczono także, że wapno działa w roli rozkładając minerały, a co dla rolnika najważniejsze, rozkładając krzemiany potażu, przeprowadza związki potażowe w stan dla roślin przyswajalny. Aby cel ten osiągnąć w zupełności, potrzeba wapno dawać na rolę w jaknajmniejszym pyłe. Obok tego oddziaływania na rozkład związków potażowych dopomaga wapno nawiezione do utrzymania kwasu fosforowego rozpuszczalnego jako rola w superfosfacie otrzymuje, w stanie przyswajalnym, gdy tenże kwas fosforowy dodany do roli w wapno ubogiej, bywa natychmiast pochłonięty przez tlenek żelaza i tlenek glinu, z którymi to zasadami wchodzi w związki nierozpuszczalne, ani w wodzie, ani w wodzie kwasem węglowym nasyconej. Im bogatszą w wapno jest rola, tym lepiej jest rozpuszczalny kwas fosforowy jako zabezpieczony od przechodzenia w związki nierozpuszczalne z tamtymi zasadami.

Wapno powoduje szybszą przemianę nieprzyswajalnych związków azotowych w roli się znajdujących na saletrę przez to, że bakterie nitrifikujące rozwijają się w roli nawiezionej obornikiem lub mającej zapasy próchnicy z przyrody albo z zielonych pognoji w roli obfitującej w wapno, gdy w braku wapna organizmy te zamierają.

W roli mokrej, w której od lat woda zaskórna spowodowała tworzenie się tlenku żelaza będącego dla roślin trucizną, żadne rośliny nie dadzą zadawalniającego sprzętu; role takie należy osuszyć, a po osuszeniu należy tem natychmiast wapnić silnie, wtedy wapno spowoduje przemianę tlenku żelaza w nieszkodzący roślinom tlenek żelaza.

Wapno wreszcie zubożnia wolne kwasy, jak kwas próchnicowy i kwas siarczany dla roślin szkodliwe, a znajdujące się w torfach w nadmiarze.

Aby korzystać z tych właściwości działania wapna w roli potrzeba poznać jaką ilość wapna mająca się ulepszyć tym nawozem rola zawiera, tylko bowiem znając zawartość wapna w roli możemy uniknąć błędów jakie pociąga za sobą wapnienie roli pod tym względem niepoznanej.

W tym celu bierze się próba roli, którą poznać pod względem zawartości wapna potrzeba w ten sposób, że próby te bierze się małe z wielu miejsc. W ten sposób

otrzymaną próbkę większą niż do analizy potrzeba, miesza się starannie na czystej suchej podłodze i z niej dopiero odważa się 500 gramów, pakuje w szczelne naczynie (butelka) i oznacza tę butelkę numerem i oznaczeniem materiału do analizy przesłanego z podaniem składnika oznaczyć się mającego ilościowo.

Próby takie ziemi przesyłają się krajowej stacyi chemiczno-rolniczej w Dublinach. Cena rozbioru wynosi według cennika stacyi, tak od oznaczenia węglanu wapna w ziemi ornej, jako też od ilościowego oznaczenia tegoż składnika w marglu 4 kor. za każdą analizę.

Gdy stacya wyniki analiz nadeszłe zastosuje rolnik według tej podstawy nawożenie wapna.

Wapno nawozi się na rolę potrzebującą wapna, albo jako kamień wapienny zmielony na pył tak miarki jaki obowiązkowo być powinien pył żużli Thomasa, albo w wapnie palonym i sproszkowanym na powietrzu, albo wreszcie w marglu.

Pokłady marglu znaleźć można w podglebiu w różnych głębokościach; leżą one, albo w grubej warstwie rozpościerającej się pod znacznym obszarem pola, albo leżą tylko w gniazdach — tak tu, jak tam w różnych grubościach. Przy kopaniu rowów, a zwłaszcza przy wybieraniu rowków na sączki drenowe można z pomocą prób kwasem rozpoznać w przybliżeniu czy zawartość wapna w marglu jest znaczną, jednak gdy doraźna próba w polu pozwala rolnikowi wnosić, że wapno w marglu jest, należy według przepisów krajowej stacyi chemiczno-rolniczej pobrać odpowiednie próby marglu, miejsca w polu z których odnośny numer próby marglu pobrano należy oznaczyć odpowiedni numerowaniem, zapomocą silnie wbitego w ziemię palika i próby posłać do stacyi do analizy, która ilościowo wykaże zawartość wapna w każdej próbie marglu.

Tak przygotowane marglowanie pola nie narazi rolnika na zawód, aby wywiózł tysiące taczek marglu nie zawierającego więcej wapna jak go nawieziona rola sama przez się miała. Przy zachowaniu takiej przezorności, że się do marglowania przeznacza ziemię notorycznie za mało wapna zawierającą, aby mogła być urodzajną, co poznano drogą analizy chemicznej, a równocześnie, gdy poznano zawartość marglu analizowanego, może rolnik oznaczyć z całą pewnością, takie ilości marglu na morgę, jakie odpowiednio do peryodu, w którym margiel ma dopełniać niedostatecznego minimum uzna jako potrzebne.

Tak postępując, przeprowadzimy marglowanie bez zawodu, przecież, szczególnie w okolicach, gdzie marglowanie jest nieznanem, potrzeba na małych poletkach przeprowadzać próby pod kontrolą wymienionej stacyi.

Doświadczenia te, mające na celu bliższe poznanie gleby pod względem jej potrzeb nawozowych, są pierwszorzędного znaczenia dla każdego pojedynczego gospodarstwa, i światły rolnik nie powinien szczędzić kosztów i trudu dla ich przeprowadzenia.

Krajowa Stacya, poznawszy ziemię i margle przesłane jej do analizy, udzieli rolnikowi fachowej porady, opartej na znajomości odnośnych warunków w całym kraju, mianowicie w tym kierunku, czy wapno nawieść w marglu, czy palone wapno, czy może wapno z pod łąk torfowych, czy też zmielony na proch kamień wapienny.

Wybór tych materiałów, o ile one są pod ręką, zależy od tego, w którym z nich kilogram wapna dowiezie-

my na rolę najtaniej. W każdym razie wapnowanie, czy marglowanie wymaga niezbędnie, aby je poprzedziła analiza chemiczna, gdyż ona jedynie i otrzymane z nią fachowe wskazówki dozwolą rolnikowi przeprowadzić tę meliorację z pomyślnym skutkiem.

Jaką ilość kilogramów wapna nawieźć w jakim bądź z nazwanych wyżej nawozów wapnistych wskaże Stacya, udzielając szematu do przeprowadzenia doświadczenia z wapniowaniem roli.

Rośliny wyzyskują rozmaite ilości wapna z roli. Najwięcej wapna potrzebują lucerna, esparceta i wszelkie inne groszkowe, z wyjątkiem łubinu; rola, zawierająca znaczny procent wapna, najlepiej im służy. Ziemniaki bywają na świeżym nawozie wapna pokryte chorobliwą przez pewne bakterye tworzoną chropowatością, więc ani pod kartofle, ani pod buraki, nie daje się nawozu wapiennego. Ze względów gospodarczych zaleca się marglowanie jedynie w tej części ugoru, o ile tam analiza potrzebę wapna wykazała, która ma być nawiezioną obornikiem. Przy każdym bowiem wapnieniu, lub marglowaniu potrzeba niezbędnie po przyoraniu wapiennego nawozu, i po przemieszaniu go z cząsteczkami ziemi przez włóczkę w czasie suchym nawieźć obornik.

Na tak zasilanej glebie siać można rzepak, rzep, pszenicę lub żyto i odpowiednią ilością wapna nawieziona rola mieć go będzie dostatek tyle lat, ile płodozmian ma pól. W następnym ugorze można nawóz wapna w razie potrzeby powtórzyć.

Łubin jakkolwiek roślina groszkowa, z których wszystkie, na wapiennych rolach mają najlepsze stanowiska, nie znosi wielkich ilości wapna, z tego powodu więc, uwzględniając tę własność łubinu, należy na świeżo wapnionej roli używać do wsiewki między plonów nie łubinu, lecz seradeli.

Gdy poznano szkodliwość nawozu węglanu wapna, fosforanu wapna i węglanu magnezyi nawożonych, względnie znajdujących się w roli wstrzymującą wegetację łubinu, próbowano szkodliwość tę zmniejszyć przez dodatek innych nawozów, lecz przekonano się, że ani kaimit, ani saletra chilijska, ani też oba te nawozy razem nie powstrzymały szkodliwego działania wapna na wegetację łubinu.

Prace te niemieckiego gospodarza praktycznego Szuke nie odniosły więc dodatniego skutku, lecz ta właściwość wapna, że go łubin nie znosi, nie zmniejsza wcale zalet, jakie wykazaliśmy wyżej, podnosząc działanie wapna, jako pożywienia roślin, a także działanie jego pośrednie w kierunku roztwarzania potażowców, utrzymania rozpuszczalności soli fosforowych, pośredniczenia w tworzeniu saletry, przyspieszania rozkładu próchnicy.

W końcu niniejszej zachęty do wapnowania pól, które tego potrzebują, zalecam zasięganie porady w każdym pojedynczym wypadku od krajowej Stacyi chemiczno-rolniczej w Dublinach, bo przy tej melioracji można wielkie ponieść koszta bez korzyści, nawet ze szkodą dla roli, jeżeli się nie uwzględniło wszystkich warunków, które wapnowanie wskazują. Dawno osiągnięte przekonanie, że wapno bogaci ojców, a uboży synów straci podstawę, gdy wapnowania dokona gospodarz rozumnie według wskazówek nauki, której udzielają Szkoły, pisma i Stacya rolnicza.

A. Śniegocki.

Rolnicza podróż towarzyska po Francji.

(Z niemieckiego).

(Dokończenie.)

Następny dzień 27 Maja był poświęcony zwiedzaniu kąpiel w Trouville, poczem udali się podróżujący do Vietot Poutfol, celem zwiedzenia słynnej stajni vollblutów Pawła Aumont. Do znakomitego rozwoju chowu inwentarzy przyczyniają się już zaraz wyborne pastwiska. Z ogierów pana Aumont załugują na szczególną uwagę następujące: 16 letni „Simonian“ angielski pełnej krwi, 12-letni „Rozkeampton“, 9-letni francuski „General Albert“ pochodzący od „Saxifrage“, który doszedł swego czasu 28 lat życia. 18-letnia dziś klacz „Tenebreuse“, wzięta w ciągu 3-letniej nagród więcej, niż milion franków, a między niemi wielką nagrodę miasta Paryża. Wogóle znajduje się w stajni w Poutfol 3 ogiery stanowiące, 32 klaczy, 25 tegorocznych źrebiąt i 25 roczniaków, wreszcie 25 2—4 letnich koni trzymany w Chantilly przy torze wyścigowym dla treningu. 1½ roczne zwierzęta tego chowu płać do 20.000 franków. Za życia „Saxifrage“ przyjeżdżały doń klacze nawet z Anglii. Za stanowienie u niego płacono za klacze krajowe 4.000 fr., za obce 6.000 fr., źrebięta zaś od niego pochodzące kupowano, nawet niewidząc ich i płacono po 2—10.000 franków.

Z doskonałych pastwisk korzystają tu i woły, których p. Aumont hoduje kilka ras, a mianowicie: 1) t. zw. Mauscany z okolicy Le Mans, 2) woły z okolic Nivers, stąd zwane Nivernais, 3) wreszcie Normandy i 4) Saatony; te ostatnie są rasą mieszaną, a pochodzą z okolicy Sarthe.

Następnego dnia zwiedzili uczestnicy wyprawy stajnię p. Mesnages, następnie p. Brion, w której widzieli widzieli setki trzyletnich ogierów i koni powozowych wyłącznie rasy anglo normandzkiej na sprzedaż. Potem oglądali początkującą stację państwowych ogierów. Jest ich 5: „Verluisant“ 5 letni (60 fr. od klaczy) „Fitterlin“ (20 franków) „Tsar“ 4-letni, „Virot“ 5-letni i „Va-Et-Vient“, wszystkie płacone po 10 franków od klaczy. Te ogiery są istotnie czystej krwi normandzkiej od 50 bowiem lat nie krzyżowano ich z obcemi rasami.

28 maja przybyli uczestnicy wycieczki do Le Piu, gdzie wśród wspaniałych łąk otoczonych lesistymi wzgórkami utrzymuje rząd 300—330 ogierów. Są one zazwyczaj rozdzielane po całej Francji, tak że na razie tylko 12 było obecnych w Le Piu. „Fuschia“ przebiegał 1 km. w 1 minucie i 36 sekundach. Jedna z klaczy od niego pochodzących przebiegała tę samą przestrzeń w 1 min. 24 sek. Z innych koni zasługują na wzmiankę 13-letni Hetman“ po „Fuschia“ od „Phaeton“, 10-letni ogier Vollblut angielski „Krakatao“, takiż 9-letni „Flacon“ (100 fr. od klaczy), który wziął nagród za 91.000 fr., 7-letni „Tibere“, który wygrał 87.000 fr., między tem wielką nagrodę Paryża, 4-letni „Vinienis“, za którego zapłacono 100.000 fr., a który już wygrał 196.000 fr., 9-letni angielski Vollblut „Fourire“, kosztujący 160.000 fr., który wziął nagród za 386.000 fr., wreszcie 7-letni „Lauzun“ brał „Simoniana“ sprowadzony z Anglii za 60.000 fr.

Tego samego dnia udano się do stajni w Corbieres, gdzie stoi 30 klaczy angielskich pełnej lub pół krwi. Jedna z nich wzięta w Paryżu najwyższą nagrodę t. zw. Championat.

Spędziwszy noc w Argentin, udali się do Champeaux celem zwiedzenia stajni p. Perriot. Stajnia ta zażywa sławy światowej. Na międzynarodowej wystawie w Paryżu znajdowało się 40 tutejszych koni. Wiele z tych koni eksportuje się do Ameryki północnej, gdzie spisujący te wrażenia p. Nerschurtz miał sposobność je zeszłego roku oglądać. Posiadłość p. Perriot zajmuje przestrzeń 350 ha; trzyma on tu 6 ogierów i 42 klaczy; źrebiąt było w czasie wycieczki 25. Subwencya rządowa wynosi 2500 fr. rocznie na jednego ogiera. Ogierów używają do stano-

wienia od 3 roku życia, płaci się 20—100 franków od klaczy. Cena tych ogierów dochodzi 10—12.000 fr. Konie te należą wszystkie do rasy Perscheronów.

Nie od rzeczy będzie nadmienić tu słów parę o *Societe Hippique Perscheronne*. Towarzystwo to istnieje od 200 lat; należą do niego wszyscy hodowcy Perscheronów; zajmuje się ono zczyszczaniem ogierów. Ogiery te nazywa się według ich wartości *etalon approuvé, autorisé, accepté*.

Pan Perriot ma także doskonałe krowy, które mają dawać 20 do 30 l. mleka dziennie, a mleko to ma mieć 6% tłuszczu.

Po zwiedzeniu słynnego z pulard Le Mans, udano się do zakładu karnego *Colonie pénitentielle a Heltray*, gdzie znajduje się około 320 więźniów w wieku od 12—20 lat. Są to powiększej części młodzi ludzie, zepsuci głównie z powodu braku dozoru. Zakład ten otrzymuje poparcie od państwa i od departamentu i zajmuje się zakładaniem podobnych instytucyj w całej Francji i po nich ewentualnie rozmieszcza swoich wychowanków. Obszar gruntu do zakładu należący obejmuje 500 ha, trzyma się na nim 40 koni, 100 krów dojnych, 100 świń i 1200 owiec.

Ziemia tu glinowata. Obok głównego Zakładu znajduje się dobudówka, przeznaczona dla 45 zaniedbanych pod względem wychowania młodych ludzi od 15—20 lat z najlepszych rodzin francuskich. Na razie jednak było tylko 24 miejsc obsadzonych. Imiona tych młodzieńców znane są tylko dyrektorowi Zakładu, a nauczyciele, którzy są osobni jeden dla każdego ucznia, nazywają uczniów numerami. Nauczyciel taki nie tylko kształci swego ucznia umysłowo, ale czuwa nad jego wychowaniem, towarzyszy mu na spacer i t. p. W czasie nieobecności nauczyciela zostaje uczeń sam jeden zamknięty w swojej małej, ale czystej i ładnie urządzonej celce. Przez cały czas swego pobytu w Zakładzie nie mówią i wogóle nie mają żadnej styczności z nikim, prócz swego nauczyciela. Koszt utrzymania przez jeden rok wynosi 3.000 fr.

Okolice ta Francji, słynie z urodzaju winogrodu. Z jednego ha., otrzymują tu do 155 hl. wina, 1 hl. płaci się przeciętnie 30 fr. Koszta uprawy wynoszą zaledwie 300 fr. rocznie, a w wyżej wspomnianej kolonii, nawet jeszcze mniej, gdyż tam pracują koło roli więźniowie. Te cyfry wystarczą, aby dać pojęcie o pożytku jaki ma Francja z uprawy winogrodu.

Udawszy się z Wettray do Trurs, zatrzymali się tu uczestnicy wyprawy tylko krótki czas, tyle aby zwiedzić katedrę i inne osobliwości miasta, poczem przybyli do Bourges, dep. rtament Cher, gdzie przyjął ich Mr. Franc, *Prof. departamental d' Agriculture du Cher* z którym zwiedzili najprzód dobra p. Augustyna Verilland, Malcay, obejmujące 200 ha. pastwisk, 200 ha. roli i 100 ha. lasu. Płodozmian pięciopolowy. Lucerna lub Esparceta, owies, buraki, pszenica, buraki. Pola nawozi się co lat 3. Nawóz sztuczny składa się z 500 kg. fosfatu, 200 kg. siarki i 150 kg. kainitu na hektar.

Bydło tutejsze należy do *Charlosais nivernais*, jest wyłącznie białej maści i robi na tle zielonych łąk widziane, jedyne w swoim rodzaju wrażenie. Krowy dają 10—15 litr. mleka dziennie (maximum); jedna krowa kosztuje 1000—1500 fr., do tej samej ceny dochodzą również 6 miesięczne buhajki. Woły tej rasy ważą 9—10 q buhaje 10—11 q — a jałówki posłane na wystawę dochodziły 10 q. Krów się nie doi, aby więcej mleka zostawić dla cieląt. Owce są tu rasy *Berriet* ulepszonej, świnie czystej krwi *Crasunaise*, konie z *Nivernais*.

Nadzwyczajnie rodzą tu orzechy włoskie, bo do 120 kg. z drzewa; 50 kg. płaci się 7-50 fr. Stąd udano się do St. Pierre le Montier (własność p. Chomet), gdzie gospodarstwo było zupełnie podobne jak w Mettray. Wspomnieć można o owcach *Charmoisé*, które rzeźnicy płacą po 1-20 fr. za 1 kg. żywej wagi. Do roboty w polu używa się koni z *Nivernais* i wołów *Charolais-nivernais*.

Zwiedzwszy po drodze fermę p. Signoret dla słynnej hodowli buhaja rasy Shorthorn, pojechano do Cherenon koło Nevers, własności p. Bardin. Większą część majątku

zajmującego 420 ha. obszaru zajmują piękne łąki urodzajnej doliny Loiry. Tu znajdują się najpiękniejsze w całej Francji byki *Nivernais*.

Na zakończenie tej interesującej i pouczającej wycieczki przybyli wreszcie jej uczestnicy do Paryża. Miasto to, tak przez swoje położenie, jak i przez swój rozwój dziejowy zasługuje więcej niż jakiegokolwiek inne na nazwę stolicy. Aby opisać wszystkie piękności tego miasta, trzeba by za wiele czasu, a przede wszystkim innego pióra. Zresztą nienależałoby to do właściwego tematu, do opisu rolniczej wycieczki.

Pierwszego więc dnia zwiedzono Versailles, a przede wszystkim szkołę ogrodniczą, w której 120 uczniów kształci się pod kierunkiem 12 nauczycieli. Roboty ogrodowe wykonują ciż sami uczniowie pod kierunkiem 6-ciu ogrodników.

Celem zwiedzenia słynnej stajni owiec założonej przez Ludwika XII w 1783 pojechali podróżnicy do Rembouillet. Obszar ziemi wynosi 930 ha. z czego 30 się uprawia, a resztę stanowią śliczne pastwiska. Znajduje się tu zawsze 800—1200 owiec, a od 120 lat nie dostała się do nich ani kropla krwi obcej. Na szczególny podziw zasługują ich silne i dobrze rozwinięte kształty. Barany sprzedaje się po 600—3000 fr.

Drugi dzień pobytu w Paryżu poświęcony został zwiedzeniu instytutu Pasteura, w którym to czasie właśnie 30 osób podejrzanych o wściekliznę poddawano szczypteniu. Ta tak chwalebna instytucja musi się niestety utrzymywać ze środków prywatnych. W piwnicy głównego budynku znajduje się grobowiec samego Pasteura, bogato przyozdobiony florencką mozaiką, którego wzniesienie kosztowało 1 milion fr., co stanowi jeszcze jeden dowód, jak Francuzi czczą swoich wielkich ludzi.

Po instytucie Pasteura zwiedzono *l' Institut agronomique*, jedyną wyższą szkołę rolniczą we Francji, a na zakończenie tego dnia *l' Ecole d' agriculture* w Grignon. Czas studyów trwa przez 5 półroczy, miejsc jest 150—180, utrzymanie kosztuje 1200 fr., uczniowie dochodzący płacą 400 fr. rocznie. Nauka obejmuje w sposób wyczerpujący wszystkie gałęzie nowożytnego rolnictwa. Dla praktycznego kształcenia uczniów znajduje się przy zakładzie 50 ha. pola, a w stajniach chowa się znaczna stosunkowo ilość bydła i koni wszelkich ras francuskich i angielskich.

W ostatnim dniu podróży zwiedzano pod przewodnictwem profesorów wyższej szkoły agronomicznej *Schibaux i Hitier* pola tejże szkoły leżące w Chenil Mainteno posiadłości p. Wallot. Bardzo ciekawe były krzyżowania różnych gatunków pszenicy francuskiej i angielskiej z włoską, celem przyspieszenia dojrzewania.

W końcu zwiedzili uczestnicy wyprawy Verrières p. Villmorin, którego dziadek był pierwszym hodowcą buraków nasiennych. Obecnie majątność ta obejmuje 5.988 ha. roli.

Pożegnawszy się serdecznie z tymi, którzy ich tak serdecznie podejmowali, wrócili uczestnicy tej zajmującej i pouczającej wycieczki do domu.

A. K.

Bawół, jako zwierzę domowe.

(Z niemieckiego. — Ciąg dalszy).

Nazwa bawół pochodzi po części od grecko-rzymskiego miana „bubaeus“ po części zaś od słowiańskiego „wół“.

W języku włoskim brzmi jego nazwa *bufalo*, w portugalskim *bufaro*, w francuskim *buffle*, w angielskim *buffle*, w staro-słowiańskim *bywol*, w bułgarskim *bivol*, w serbskim *bivo*, *bivola*, w węgierskim *bival*, w polskim bawół, w czeskim *buwol*. Rosyanin nazywa bawoła, ze względu na jego grube kości „grubian“.

Bawół jest niski w stosunku do długości tułowia. Krzyże ma szerokie, kości biodrowe silnie wystające, tylną część spadziastą, a osadę ogona głęboką. Jego żyłaste nogi, opatrzone są szerokimi kopytami, które ułatwiają mu chodzenie po gruntach bagnistych. Szczególnie charakterystyczną jest głowa, o wypukłym, porośniętym kędzierzawym włosiem czole, spłaszczona u podstawy, z rogami w tył wygiętymi i dosyć długimi spiczastymi uszami. Ale niczem jest forma głowy w porównaniu do fizjonomii tego zwierzęcia. Niektórzy chcą w nim dostrzegać złośliwego i chytrego wyrazu, ale my znajdujemy, że jest to wyraz cichej melancholii.

Miara jego ciała, wypośrodkowana wskutek dokonanego na 153 bawolach pomiaru, wynosi:

| | wół | krowa |
|---------------------------|-----|---------|
| Wysokość | 143 | 131 cm. |
| Długość tułowia | 141 | 136 „ |
| Obwód | 205 | 196 „ |

W Węgrzech widywaliśmy jednak bawolice, mające 142 cm. wysokości, a szerokości w piersiach 203 ctm.

Żywa waga bawoła wynosi przeciętnie 600 klgr. bawolicy 500 klgr.

Kolor skóry jest przeważnie, ciemno-szarawo-popielaty. Rzadko rozrzucona sierść jest czarno-bronzowa, w okolicach mokrych zmienia się w brązowo-czerwoną. Niekiedy widzimy tak zwane białe bawoły, jak to miało miejsce u barona Bruckenthala. Należy tu zauważyć, że mieszkańcy Indyi wschodnich, uważają mięso białych bawołów za niezdrowe; spożywanie takowego, ma wywoływać złośliwe choroby skórne.

W Siedmiogrodzie uważają białe bawoły za mleczniejsze, budowa ich jednak jest słabszą, przez co do hodowli nie bardzo się nadają.

Bawół rośnie powoli, do zupełnej dojrzałości 6 lat potrzebuje; za to nawet bardzo stary, jest jeszcze do roboty zdolnym. Niedawno widziałem parę bawołów, używaną do wożenia paszy, na pewnym folwarku na Węgrzech — przy tej pracy doczekały 30 roku życia.

Jałówki puszcza się do bujaka, gdy mają 2½—3½ lat. W niektórych komitatach węgierskich nawet dopiero 4-ro letnie. Bawolice do 10-go a nawet 20-go roku życia są zdolne do chowu, ale niezbyt płodne. Często miewają tylko jedno cielę na dwa lata, wskutek czego hodowla tych zwierząt bardzo cierpi. Czas w którym się doją, trwa od 184—304 dni.

Jak mało bawołem zajmują się przyrodnicy, świadczy już ta okoliczność, że czas ciąży bawolicy, nie jest im dokładnie znanym, gdyż oznaczają takowy na 9—10 miesięcy, kiedy podług wielokrotnych doświadczeń wynosi 326—340 dni.

Żywa waga cielęcia po urodzeniu wynosi 28—30 klgr. Zwykle przez 16 dni zostawia mu się wszystko mleko, a do 8 tygodni połowę. W niektórych miejscowościach już od 10 dni, zabiera się byczkom połowę mleka, ale pozwala im się ssać resztę, dopokąd bawolice dojdą się nieprzestanie. Niektóre matki już po 5 miesiącach nie dają ssać cielęciu, inne pozwalają aż do 8 miesięcy.

Co się tyczy ilości i jakości mleka, trudno wogóle zorientować się w tej sprawie. Ilustrowany lexikon rolniczy mówi krótko i zwięźle: „mleczność mierna“. Zwyczajna bawolice nie może pod względem mleczności współzawodniczyć z dobrą krową, ale kiedy zechcemy wziąć w rachubę zawartość tłuszczu, to szala przechyli się na stronę bawolicy. Trzeba także o tem nie zapominać, że jakkolwiek bawoły żywione są dobrze, to jednak najmniejszy nacisk kładziono dotąd na powiększenie ich mleczności. Mimo to, podług orzeczenia dr. Szentkiralyi, można oznaczyć roczny udój na 1000 litrów, przyczem nie jest wcale powiedzianem, jakoby ta ilość skutkiem dobrego żywienia wzrosnąć nie miała. W miejscowości Nagyatad naprzykład, przeciętna ilość mleka od 20 bawolic (licząc już to, które spożywały cielęta) wynosiła ro-

cznie 1226 litr., z których najgorzej się dojąca dawała 1005 litr., najlepsza zaś dawała 1326 liter. Prof. Ujhelyi skonstatował w miejscowości Szamosfalva przeciętną mleczność 30 bawolic 1137 litr. doliczywszy mleko spożyte przez cielęta 300 litr., wypadnie przeciętnie 1437 l., ilość tłuszczu obliczono na 115·35 klgr. Sądziłiśmy, że będą interesującymi obliczenia prof. Ujhely, ułożyć w osobną tabelkę, którą też zamieszczamy poniżej.

Baron Gabryel Josika, posiada w Szamosfalva 60 sztuk bawolic, z których najlepiej dojąca dała w przeciągu 365 dni 1850 litr. mleka, najgorsza, która w tym roku cielęcia nie miała 548 litr., zawsze więcej niżeli oznaczona przez statystykę mleczność przeciętna.

W miejscowości Szaszfenes, bawolice, która doła się 17 miesięcy z rzędu, dała w tym przeciągu czasu 2256 litr. mleka.

W domenach państwowych Fogaras, gdzie od roku 1882 utrzymuje się stado bawołów, złożone z 2 bujaków, 64 krów i 117 sztuk jałownika, przeciętny udój całoroczny wynosi 1488 litr., podczas gdy węgierskie krowy stepowe, dają zaledwie 700—800 litr. mleka rocznie. — W Agro Romano, bawolice dojne 2 razy dziennie, w odstępach ściśle obliczonych i dają 4—6 litrów mleka.

Okoliczność ta powinna być wzięta w rachubę, tem więcej, że widzimy ogromny wzrost hodowli bawołów w Siedmiogrodzie. Następnie ważną jest rzeczą, że bawół zadawalnia się najgorszą paszą, której nawet nie dotknie najmniej wybredne bydło krajowe, nawet na mokrem, torfiastym pastwisku wytrwać potrafi i daje dobre, tłuste mleko, podczas gdy inne bydło w tych warunkach musiałoby wyginać.

Tabela udoju.

| Numer bieżący | Ilość dni | U d o j o n o | | % | kilogramy tłuszczu z mleka udojonego |
|---------------|-----------|---------------|-----------|------|--------------------------------------|
| | | litry | kilogramy | | |
| 1 | 256 | 1.236·62 | 1.273·71 | 7·44 | 94·76 |
| 2 | 255 | 1.029·28 | 1.060·15 | 8·46 | 89·68 |
| 3 | 264 | 1.006·95 | 1.037·15 | 8·55 | 88·67 |
| 4 | 280 | 1.146·60 | 1.180·99 | 7·90 | 93·29 |
| 5 | 269 | 1.037·00 | 1.068·11 | 6·93 | 80·95 |
| 6 | 303 | 1.066·45 | 1.098·54 | 6·58 | 72·28 |
| 7 | 247 | 848·88 | 874·34 | 7·82 | 68·37 |
| 8 | 264 | 895·44 | 922·30 | 6·71 | 61·88 |
| 9 | 241 | 999·75 | 1.029·74 | 7·11 | 73·21 |
| 10 | 258 | 927·42 | 955·24 | 7·64 | 72·98 |
| 11 | 264 | 769·30 | 792·37 | 7·55 | 59·82 |
| 12 | 275 | 995·50 | 1.025·36 | 7·80 | 79·97 |
| 13 | 257 | 1.093·50 | 1.126·30 | 7·29 | 82·10 |
| 14 | 300 | 1.092·00 | 1.124·76 | 7·62 | 85·70 |
| 15 | 244 | 896·67 | 923·57 | 8·31 | 76·74 |
| 16 | 346 | 1.297·70 | 1.336·63 | 7·45 | 99·57 |
| 17 | 264 | 846·24 | 871·62 | 7·34 | 63·97 |
| 18 | 344 | 1.447·20 | 1.490·61 | 6·60 | 99·57 |
| 19 | 262 | 911·40 | 938·74 | 8·49 | 79·69 |
| 20 | 251 | 991·44 | 1.021·18 | 6·98 | 71·27 |
| 21 | 301 | 1.342·60 | 1.382·87 | 7·68 | 106·20 |
| 22 | 341 | 1.437·15 | 1.480·26 | 7·31 | 108·20 |
| 23 | 317 | 1.383·20 | 1.424·69 | 7·28 | 103·71 |
| 24 | 313 | 1.550·40 | 1.596·91 | 7·64 | 107·91 |
| 25 | 315 | 1.216·00 | 1.252·48 | 7·74 | 96·94 |
| 26 | 313 | 1.550·40 | 1.596·91 | 7·64 | 122·00 |
| 27 | 323 | 1.237·28 | 1.274·39 | 7·86 | 100·16 |
| 28 | 319 | 1.222·08 | 1.258·74 | 7·10 | 89·37 |
| 29 | 283 | 1.302·21 | 1.341·27 | 7·26 | 97·37 |
| 30 | 308 | 1.444·00 | 1.487·32 | 7·04 | 118·09 |

| | | | | | |
|--------------|-------|---------|----------|--------|----------|
| | | | | | kilo |
| | | | | | tłuszczu |
| | | dni | litry | kilog. | % |
| | | | | | tłuszczu |
| Przeciętnie: | 285·8 | 1137·65 | 1171·777 | 7·521 | 88·147 |
| | | | | | udojonem |

Mleko bawole rozbierane było chemicznie przez wielu ludzi fachowych, jak Tessier, Huzzard, Fleischmann, Kirchner, dr. Strohmer i wielu innych. Według jednego z tych rozbiorów, mleko bawole na 100 części zawiera: wody 806.40, substancji stałych 193.60, kazeinu 42.47, białka 13.00, tłuszczu 84.5, cukru mlecznego 45.18, soli nieorganicznych 8.45.

(Dok. nast.).

KORESPONDENCYE.

Komitet Towarzystwa otrzymał z Argentyny od jednego z najgorliwszych i najczynniejszych misjonarzy polskich ks. Cynalewskiego pismo, które jako zawierające niektóre ciekawe szczegóły poniżej w całości zamieszczamy:

S. America. Rpbica Argentina

Pampa Central

Santa Rosa de Tray, 14 grudnia, r. 1904.

Do Szanownego zarządu Towarzystwa
Gospodarskiego we Lwowie.

Przychylna odpowiedź (L. 1898) Szanownego Zarządu ośmiela mnie ponowić prośbę o przesłanie mi niektórych nasion krajowych w celu doświadczenia takowych na stepowych obszarach tutejszego terytorium.

Zyczyłbym sobie mianowicie kilka kilgr. Łubinü niebieskiego, żółtego, białego etc. Koniczyny czerwonej, żółtej, białej etc. Tatarki (hreczki), Seradeli, Prosa. Nasienia gruszy, jabłoni, sosny, świerków, lipy, akacyi, kasztanów etc.

Z wdzięcznością przyjąłbym zapasik nasion warzywnych, również agrestu, świętojanek malin, porzeczek etc. Załączenie kilku podręczników nowoczesnych autorów tak roślinnych, jako i ogrodowych zobowiązałoby mnie wielce względem Szanownego Związku.

Gleba tutejsza jest piaszczysta przesycona potasem do tego stopnia, że po deszczu (rzadkim w tych stronach; 100 do 150 milimetr. rocznie) krystalizuje się na powierzchni. Wody podziemne również przesycone potasem. Pokład podziemny w głębokości mniej więcej jedaego metra jest ścisły, prawie kamienny, koloru żółtego, obfituje w części wapienne. Podaję te szczegóły dlatego, ażeby dać pojęcie Szanownemu Zarządowi o tutejszej okolicy i zarazem poprosić o odpowiednie nasiona do tutejszej ziemi.

Upraszam również o podanie adresu najlepszego czasopisma rolniczego w polskim języku. Czas do uskutecznienia zasiewów i uprawy jest jesień, zima (mrozy maximum 5°) i wiosna t. j. od marca do października. Lato dla upałów, posuchy i wiatrów mało przedstawia widoków dla rolnictwa.

Stepy tutejsze w stanie naturalnym pokryte są trawą (Stipa hyalina) mniej więcej 50 ctm. wysokości; smak jej jest gorzki, nie nadaje się wcale na pastwisko i bydło tylko głodem zmuszone spożywa takową. Mieszkańcy zajmują się przeważnie hodowlą owiec. Na jednej mili kwadratowej (Lequa 2500 hect.) można hodować do 2 tysięcy owiec. Próby czynione od trzech lat z uprawą pszenicy, żyta, owsa, jęczmienia etc. dają doskonale rezultaty. Kilka rodzin galicyjskich które los tutaj rzucił zrobiły pierwsze doświadczenia. Ogólnie podziwiano ich odwagę uprawiania stepu, lecz rezultaty osiągnięte zainteresowały ogół do tego stopnia, że obecnie wszyscy biorą się do uprawy ziemi, której cena ogromnie poszła w górę.

Niżej podpisany od dziesięciu przeszło lat przebywa w tej okolicy i oddał również pewne usługi w postępie rolnictwa, starając się wszelkie spostrzeżenia kierować na korzyść szczupłej liczby ziomków.

Na podstawie tych wyjaśnień Szanowny Zarząd Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie pojmie dokładnie

wartość, jaką będzie miała dla moich celów wszelka pomoc, jakiej spodziewam się udzieli mi w przesłaniu żądanych nasion.

Wiele mi na tem zależy, ażeby nasiona doszły mnie co najpóźniej w połowie marca.

Przesyłkę najlepiej skutecznie w woreczkach i umieścić takowe w jeden obszerniejszy worek pod następującym adresem:

Argentina.

Director de la Estacion de experiencias agricolas.

Pbro. Est. Cynalewski.

(Muestras de
semillas).

Pampa Central

Grl. Lagos.

Z prawdziwym Szacunkiem zostaje

X. Stan. Cynalewski.

(Misjonarz).

Komitet Towarzystwa prawdopodobnie przychyli się do prośby w liście wyrażonej — redakcja zaś *Rolnika* oświadczyła gotowość bezpłatnego posyłania pisma prosząc wzajem ks. Cynalewskiego o korespondencye dotyczące tamtejszych stosunków rolniczych.

Drobne wiadomości.

Cukier jako pożywka i używka. W obszerniejszej pracy, opublikowanej pod powyższym tytułem w *The Sugar Planters Journal* (r. 1904, Nr. 47 i nast.), Mary Hiamann Abel omówił spożycie cukru w poszczególnych krajach, własność cukru i jego skład chemiczny w związku z materiałem surowym, z jakiego został otrzymany i wreszcie wartość cukru jako pożywienia i używki. Jak wiadomo, pożywienie, zawierające substancje azotowe i proteinę, służy do tworzenia i zachowania tkanek komórkowych, podczas gdy pożywienie bezazotowe, jak tłuszcze i węglowodany, wytwarzają potrzebne organizmowi zwierzęcemu ciepło, którego część przeobraża się w energię mechaniczną pod postacią siły mięśni. Nie jest to jednakże obojętne, czy organizm otrzymuje tłuszcze czy węglowodany. Cukier (zarówno sacharoza jak i glukoza), spożyty nawet w nieznacznej ilości, wzmacnia działalność mięśni. Autor opisał odnośnie doświadczenia włoskiego badacza Mosso, wykonane przy pomocy specjalnie w tym celu skonstruowanego przyrządu, nazwanego przez wynalazcę „ergografem“. Przyrząd ten pozwala na dokładne mierzenie działalności poszczególnych mięśni. Pomiary, dokonane przy pomocy ergografu przez Mosso, wykazały wzmacniające działanie cukru. Do tych samych wyników doszedł również Vaughan Harley, który po spożyciu cukru skonstatował podniesienie się sprawności mięśni o 60—70%. Natomiast ujemne wyniki wykazały pod tym względem doświadczenia, przeprowadzone przy pomocy ergografu przez dra Langemeyera. Doświadczenia laboratoryjne, wykonane z inicjatywy pruskiego ministerium wojny przez dra Schumberga, przemówiły znów tak wymownie na korzyść cukru, że po praktycznym skontrolowaniu otrzymanych tu wyników podczas manewrów w r. 1898 (żołnierzom, oprócz zwykłego pożywienia wydzielano dziennie do 70 g cukru) ministerium wojny zaleciło ogólne wydzielanie racyj cukru zarówno w wojsku lądowym, jak i w marynarce, a także w szpitalach i więzieniach. Podobne doświadczenia z inicjatywy amerykańskich władz rządowych przeprowadzono przy pomocy kalorymetru respiratoryjnego.

W porównaniu ze skrobią cukier tę posiada wyższość, że jest łatwiej strawny, gdyż skrobia, zanim spali się w organizmie, musi być uprzednio przez sok żołądkowy zczuczona, a ten proces asymilacyjny wymaga, oczywiście, pewnej pracy żołądka; natomiast cukier spala się w organizmie bezpośrednio, może więc momentalnie zapobiedz zmęczeniu mięśni, podczas gdy działanie skrobi, wprowadzonej do organizmu, ujawnia się dopiero po upływie pewnego czasu. Po za tem uwzględnić należy, że niektóre organizmy wcale skrobi nie trawia, ewentualnie przyswajają to ciało w ilościach bardzo nieznacznych. Sacha-

rozę, a w szczególności cukier mleczny trawia z łatwością nawet niemowlęta.

Dzięki łatwej i szybkiej strawności, cukier chętnie spożywają ludzie, skazani na ciężką pracę fizyczną. Tak np. pożywienie drwali w lasach Kanady składa się przeważnie z potraw osłodzonych cukrem. Wogóle w Ameryce ludność pracująca, a przede wszystkim murzyni spożywają dużo cukru pod postacią syropu lub trzciny cukrowej, którą żują. W krajach, gdzie trudno jest o pożywienie, składające się z węglowodanów, jak np. w okolicach podbiegunowych, ludność obok tłuszczów spożywa dużo cukru. Również i w strefach egzotycznych cukier jest ważnym składnikiem pożywienia w postaci owoców, jak figi i t. p.

Cukier, spożywany w nadmiernej ilości lub w stanie zbyt skoncentrowanym, powoduje zaburzenia w organach trawienia. Na tem polega też jego niższość w porównaniu z węglowodanami, które organizm ludzki przyswaja w dawkach o wiele znaczniejszych. Według doświadczeń Rubner'a, człowiek dorosły może strawić dziennie, bez żadnych szkodliwych następstw, 600 g skrobi, co mniej więcej odpowiada 6 funtom kartofli lub 3 funt. chleba. Natomiast Vanghan Harley wykazał doświadczalnie, że już dawka 400 g cukru, wprowadzana dziennie do organizmu ludzkiego, po upływie krótkiego czasu wywołuje zaburzenia w organach trawienia. Te same objawy zaobserwował Brandt u psów, które karmił roztworami cukru o wzmagającym się stężeniu.

Rozpowszechnionem, choć nieudowodnionem jest mniemanie, że cukier oddziałuje szkodliwie na zęby. Jak wiadomo, murzyni, zatrudnieni na plantacjach trzciny cukrowej w Indiach Zachodnich, ciągle trzcinę tę przeżuwać, wyróżniają się pięknym uzębieniem. Nieuzasadnionem jest również przypuszczenie, jakoby cukier miał sprzyjać występowaniu objawów choroby zwanej artretyzmem.

Podług Jacobi'ego, chorym nie należy wydzielać większych dawek cukru, gdyż żołądek osobników, dotkniętych jakimś niedomaganiem, może strawić zaledwie nieznaczne ilości tej pożywki. Osobniki, dużo używające ruchu, mogą strawić więcej cukru od osobników, których mięśnie na nieznaczne tylko wystawione są nateżeniu. Dzieci powinny spożywać dużo cukru, gdyż w stosunku do wagi swego ciała wydzielają na zewnątrz dużo ciepła; nie należy tu jednakże identyfikować cukru z cukierkami, które zawierają mogą substancje szkodliwe dla organizmu. Osoby otyłe powinny unikać słodyczy, gdyż cukier, zarówno jak inne węglowodany, może odkładać się w organizmie w postaci tłuszczu.

Wbrew pogładowi Jacobi'ego, Toulouse z najlepszym skutkiem zadawał cukier osobnikom chorym na wycieńczenie, w celu zapobieżenia dalszemu ubytkowi wagi. W tych przypadkach obok normalnej diety — ewentualnie kuracji mlecznej, zalecał dawkę 50—100 g dziennie. Przyrost wagi wynosił normalnie 100 g na dzień, dochodził jednakże często do 500 g, a więc przewyższał ilość spożywanego cukru. Najdotykalniejszym było działanie cukru przy normalnej kuracji mlecznej (3 litr. dziennie). Przy spożywaniu tak znacznych ilości cukru ani razu nie zaobserwowano jakiegokolwiek zaburzeń w organach trawienia. Cukier może być zatem uznany jako wyborny środek w terapii niedomagań, połączonych z wycieńczeniem. (*Gazeta cukrownicza.* 7).

Kilka słów o sporku i mieszankach pastewnych.

W jesieni roku zeszłego zamieścił *Rolnik* kilka korespondencji kwestyi sporku dotyczących. Jestem zupełnie zdania p. Turnaua, że uprawy tej rośliny zaniechywać nie należy, przy mlecznem zwłaszcza gospodarstwie, gdyż z corocznej praktyki przekonałem się, że bydło na pastwisku sporkowym przyczynia mleka najmniej o 20 procent — uprawa zaś jest niesłychanie łatwą i dogodną. Z końcem kwietnia lub w maju sięje zwykle dwa morgi sporku w ręce, pod przedplony przypadające. Z końcem czerwca lub początkiem lipca nasienie już dojrzałe, zbieram je więc i młóć zaraz, otrzymując średnio 4 cetnary metryczne ziarna z morga. Ponieważ na zasiew morga potrzeba 20 kłgr., więc 1 morg daje nasienia mniej więcej na 20 morgów. Żytniska i pszeniczyska pokładam i stopniowo zasiewam je sporkiem od 15 lipca do 20 sierpnia. W ten sposób uzyskuje się, zależnie od stanu pogody, lepsze lub gorsze pastwisko na wrze-

sien i październik. Najwcześniej posiany sporek można zebrać jeszcze we wrześniu na nasienie.

Sorghum jest również bardzo dobrą rośliną dla krów. Bez porównania jest smaczniejszem od Pignoletto, nie daje tylko tej masy, nie widziałem bowiem by doszło do 3/4 wysokości kukurydzy. Stanowi wyborny dodatek do mieszanki z wyką. Zwykle sięje na morg 100 kilogramów wyki, 15 do 20 kilogramów Pignoletto, zawlóczam silnie bronami, a pod ostatnią bronię sięje około 4 garnce Sorgo samego lub z dodatkiem jeszcze 2 garnce Moharu, poczem idzie walec. Daje to wszystko zbitą masę roślinności; wyka czepiając się kukurydzy i sztywnego Sorga, nie wylega i nie psuje się tak silnie od spodu, jak zwykle — a bydło, dla słodyczy Sorga, wszystko cheiwie pożera. Najmniej wartościowym jest tu Mohar. Sorgo w czystym siewie, na bardzo silnym gruncie i przy sprzyjającej pogodzie, może dać jeszcze jaki taki drugi pokos. S.

Konsumcja owoców i rząd amerykański. Rząd amerykański wydał dotychczas olbrzymie sumy na podniesienie rolnictwa, ogrodnictwa i hodowli bydła; obecnie, na ostatku, zwraca się do najbardziej dotąd zaniedbanego działu ekonomii państwowej, mianowicie do hodowli — ludzi. Rządowy uniwersytet Berkely w San-Francisko, oraz wydział rolnictwa w Waszyngtonie podjęły przed niejakim czasem gruntowne, oparte na doświadczeniach badania systemu jarskiego i frugiworyzmu (owoceżerstwa). Obecnie, ostatnia z powyższych instytucji ogłosiła wynik tych badań w broszurze, napisanej przez prof. w San-Francisko, M. G. Jaffe, ze szczególnym uwzględnieniem frugiworyzmu. Prof. Jaffe wykazuje, że owoce posiadają o wiele wyższą wartość pożywną, aniżeli im dotąd przyznawano, że błędem jest uważać je tylko za dodatek do posiłków, lub też oceniać je jedynie z punktu widzenia ich smakowitości, oraz własności leczniczych w porównaniu z innymi pokarmami (owoce mięsiste i orzechy), zawierają największy procent białka, węglowodanów i tłuszczu. Za 20 hal. kupuje się większą ilość wartości pożywej pod postacią suszonych owoców, aniżeli pod postacią chudego mięsa, ta sama zaś kwota w formie orzechów ziemnych (niestety! nieznanym u nas) dostarcza sześć razy tyle energii, co najlepszy befszyk takiejże wartości pieniężnej. Oto rezultaty gruntownych, naukowych doświadczeń, prowadzonych nie przy stole doświadczalnym, lecz na grupie osób, które oddały się w tym celu do rozporządzenia badaczy. Pierwszy ten krok ze strony rządu będzie miał niewątpliwie następstwa, doniosłe i pomyślne, tembardziej, iż ostatnimi czasy zainteresowanie ogółu dla jarstwa, a w szczególności dla frugiworyzmu w Stanach Zjednoczonych coraz więcej wzrasta.

Przemysłowiec.

O nowym pożytku ze świń pisze francuski weterynarz Duclaux co następuje:

Osądzono, iż można poradzić na rozmaite ludzkie przypadłości żołądkowe przez wzmocnienie osłabionych soków żołądkowych takimiż sokami zwierząt, którym to zresztą zupełnie nie szkodzi. Z początku uważano psa za najodpowiedniejsze do tego zwierzę. Stwierdzono jednak, że po pierwsze soki jego, jako wyłącznego prawie mięsożercy, są za kwaśne, a następnie, że są dla chorych nie do zniesienia z powodu specjalnego psiego zapachu. Wtedy zwrócono uwagę na swinię, jako wszystko jedzącą.

W sierpniu 1900 robił Hepp pierwsze doświadczenia. Związał on w ten sposób wejście do żołądka z ujściem, że żaden pokarm dostać się doń nie mógł. Tak udało się zapomoć założonej fistułki otrzymać sok żołądkowy, ten, który był odosobniony, w 40 minut po ustaniu pokarmie. Sok później odosobniony mógł spływać do jelit i służyć do własnego trawienia.

W ten sposób można łatwo i prędko otrzymać sok żołądkowy. Zwierzęta, na których robiono doświadczenia niedomagały wprawdzie przez parę miesięcy, ale później przychodziły do siebie, i tylko następowało pewne nieznaczne opóźnienie w całym ich dalszym rozwoju.

Zwierzęta płci męskiej nie są do tego zdadne, gdyż zanieczyszczają sok swoim moczem, używa się więc loszek w wieku 5 do 6 miesięcy, ważące około 30 kilogramów.

Według sprawozdania Duclaux'a, znajdują się w farmie Puits-d'Angle w La Celle Saint Cloud świnię, o wadze 210 do 220 kilogramów, które od 28 miesięcy dostarczają po 400 do

600 kilogramów soku dziennie, i cieszą się przytem jak najlepszym zdrowiem. Oczywiście karma ich jest z wielką troskliwością przygotowywana.

I tak już bardzo użyteczna dla człowieka świnia, będzie miała teraz nowe zadanie do wypełnienia względem ludzkiego społeczeństwa.

(*Illustr. Landw. Zeitung.*)

Sposób otrzymywania suchej i trwałej paszy z melasu i mleka. Zużytkowywanie mleka zwłaszcza zebranego, do paszy dla bydła, było już przedmiotem patentu angielskiego Nr. 1547 z r. 1896. Sposób użycia tego środka nie był jednakże praktyczny ze względu na trudności suszenia i nietrwałość otrzymanej paszy.

Przedmiotem tego wynalazku jest otrzymywanie suchej i trwałej paszy w sposób łatwy i dogodny, bez specjalnego suszenia produktu. Poniższy przykład objaśnia istotę wynalazku:

Mleko, otrzymane prosto od krowy, zagrzewa się do 85°—105° C., i przy pomocy centrifugi w temp. 45—55° oddziela się od śmietanki. Otrzymane chude mleko zadaje się w temp. 45° C. (najlepiej 40—43° C.) kwasem (mlecznym, octowym, solnym lub innym nieszkodliwym dla organizmu). Strącone białkany oddziela się od płynu w odpowiedni sposób. W ciągu godziny otrzymuje się tą drogą ciało stałe, kazeinę, która wprowadzona do skrzynki dziurkowanej po 10 godzinach przyjmuje konsystencję skóry i w ten sposób boz specjalnego suszenia daje się rozdrabniać i proszkować. Sproszkowaną kazeinę miesza się z melasem. Ponieważ zaś najodpowiedniejszą paszą dla bydła jest materiał nie przekraczający 20% wody, korzystnym jest dodawać do mieszaniny tej jeszcze inną odżywkę, jak np. skóń, kukurydzę, otręby, siewkę i t. p., zadaniem której jest wysuszenie paszy.

(*Gazeta cukrownicza. L. N.*)

(Pat. austr. Nr. 17462, E. Ring (Düppel), 1/IV/1904.)

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 12. Czy są Towarzystwa ubezpieczające inwentarz żywy, w szczególności trzodę chlewną, od wypadków i chorób? S.

Pytanie 13. Wobec rozwijającej się nagle produkcji mleka, zakładania mleczarni i zachodzącej stąd coraz częstszej potrzeby skarmiania mleka chudego i serwatki trzodą chlewną, pożądanem byłoby, by PT. gospodarze i gospodynie podać ze chcieli daty, z własnej praktyki i doświadczenia wzięte. Ile np. należy mleka i serwatki, i wiele osypki na dzień i sztukę normalną rasy angielskiej w wieku od dwóch do sześciu miesięcy, by ją doprowadzić do wagi około 100 kilogramów. W szczególności prosiłbym o łaskawe obliczenie wiele sztuk młodych świń należy trzymać, jeśli się ma do dyspozycji stale 1.200 litrów mleka chudego dziennie, jaką jego część ekonomiczniej byłoby przerobić na ser, a sermatkę skarmić, a jaką bezpośrednio chlewni oddać, i przy jakim dodatku osypki? S.

Pytanie 14. Udaje się z prośbą o łaskawe poinformowanie mnie w sprawie kontyngentu dla gorzeli nowo powstać mających. — Mając przeszło 1.000 morgów roli wraz z łąkami, chciałbym dla podniesienia renty z wiośnią br. wybudować gorzelnię. Czy mogę liczyć na kontyngent przed upływem lat 3, i w jakiej wysokości? Czy przy nowym rozdziale dostanę więcej jak 400 hl., czy też mniej? F. R. w Rom.

Odpowiedź druga na pytanie 1.

Brona łańcuchowa jest, w braku lepszego, najlepszym narzędziem do wydzierania mchu na łąkach. Brona zwykła do tego celu wcale się nie nadaje, bo na łące twardej zęby tylko rysują ziemię, a na grzązkiej wydzierają ją całymi bryłami. Im dłuższe i ostrzejsze zęby, tem gorzej idzie robota, bo brona silniej podskakuje. Przeszedłszy broną łańcuchową na wzdłuż i w poprzek w jesieni i na wiosnę, otrzymuje się rezultat zupełnie zadowolający, a kretowiny wybornie się rozsuwają. Stare kretowiny, już zadarnione, należy przedtem rydłem rozsiewać, a brona reszty dokona. Na łąkach grzązkich najlepiej bronować z wiośnią, gdy ziemia na pół do 1 cala się rozmarznie — wtedy mech jak kożuch się zdejmuje. To samo stosuje się i do łąki twardej, bardzo zamszonej. S.

Odpowiedź druga na pytanie 4.

Łąki świeżo trawami podsianej, bezpieczniej, zdaniem mojem, wcale nie bronować, bo łatwiej można jej zaszkodzić, jak pomódz. Wobec silnej dawki kainitu nie zachodzi zresztą obawa, by łąkę tę mech w pierwszym roku przysiadł. S.

Odpowiedź na pyt. 10.

Na życzenie WP. D., uzupełniam z przyjemnością artykuł mój „O wapnowaniu roli“, podając że sam w praktyce mej byłem już zmuszony w ziemie wywozić wapno na rolę.

Nawóz ten trza wtedy możliwie równomiernie po p łu rozrzucić, i jaknajwcześniej z wiosną średnio głęboko przyorać. Ponieważ jednak wapno, jeżeli leży jakiś czas nieprzeorane, przyswaja sobie z powietrza kwas węglowy, a przez to traci na swej wartości użytkowej, więc praktyczniej jest wapno (w kraju zastosowujemy zwykle w podobnych wypadkach miał wapienny), dopiero jaknajwcześniej z wiosną wywieść i zaraz po rozrzuceniu przeorać, wówczas w kilka dni potem zlasuje się w ziemi.

Przy nawożeniu pół wapnem trza jeszcze i na to zważać, że nie można wapna użyć równocześnie np. z obornikiem lub superfosfatem.

W danym wypadku korzystnym będzie po przeoraniu wapna bezpośrednio przed siewem odnośnych jarzyn na zaskrudzonym poprzednio polu przed siewnikiem rozsiał 100—150 kg. superfosfatu na morg, zawlec to bronami, a potem dopiero siał jarzyny.

Józef Jan Neuman.

Ze stołu Redakcyjnego.

Na rzecz wydawnictwa „Rolnika“ złożyli: pp. Jul. bar. Brunicki z Podhorzec, Józef Mieliński z Helenkowa, Hipolit Morgenbesser ze Lwowa, Adam Ożarowski ze Strzałek, Stanisław Łążyński z Zaluca, Oktaw Sala z Wysocka, Juliusz Gołębski ze Sławentyna i Zarząd dóbr Biłka Szlachecka po 10 koron, a p. Józef Benz z Kijowa 5 kor.

Oddział sanocki złożył na rzecz wydawnictwa *Rolnika* kwotę 57 kor.

NADESŁANE.

Liga Pomocy przemysłowej

zwraca uwagę przedsiębiorstw krajowych, handlowych i wytwórczych, że zbieranie materyatów do I-go Skorowidza przemysłowo-handlowego jest na ukończeniu, przeto podania nie zgłoszonych jeszcze adresów lub ogłoszeń do Skorowidza, powinno nastąpić jaknajrychlej wprost do Biura Ligi Pomocy przemysłowej — Lwów, Fredry 7, lub przez dotyczące zastępstwo. 10 3—3

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redaktor odpowiedzialny: *Dr. Jan Paygert.*

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z targów zbożowych.

Bank rolniczy.

Lwów, dnia 26. stycznia. — Za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 8·75—8·85, pszenica na term. 8·50—8·75, Żyto gotowe 6·70—6·80, żyto na term. 6·60—6·75, Owies obrocny gotowy 6·90—7·30, owies obrocny na term. 6·80—7·25, Jęczmień pastewny 6·60—6·80, Jęczmień browarniany 7·10—7·50, Rzepak 10·60—11·00, rzepak nowy 0·00—0·00, Groch pastewny 7·25—7·75, Groch do gotowania 8·50—10·50, Wyka 7·50—9·00, Bobik 6·75—7·25, Hreczka 7·50—7·75, Kukurudza nowa 8·50—8·75, Chmiel za 56 kilo 200—do 220— Koniczyna czerwona 65·00—85·00, Koniczyna biała 50·00—62·00, Koniczyna szwedzka 65·00—80·00, Tymotka 25·00—30·00.

Spirytus loco za 50 litrów nowy 45·75—46·25, Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 33·50—34·00.

Sprawozdania własne.

Stanisławów, d. 19. stycznia 1905. W koronach za 100 kg. Pszenica 00·00—18—, Żyto 00·00—13·80, Jęczmień browarniany 14·00—00·00, Jęczmień pastewny 00·00—00·00, Owies dworski 12·30—00·00, Owies obrocny 12—00·00, Groch 21·00—00·00, Bób 14·00—00·00, Wyka 16·00—00·00, Kukurudza 00·00—19·50, Proso 00·00—19·00, Konicz czerwony 160·00—000·00, Konicz biały 120·00—000·00.

Spirytus kontyngent. nowy za 1 hl. 140·00—00·00 Spirytus niekontyngentowany na 1 hl. 50·00—00·00

Masło deserowe za 1 kg. 3·20, Masło solone 2·56—0·00, Jaja za 1 kopę 4·80—0·00, Mleko za 1 litr 0·18, Ser za 1 kg. 0·48. Słoma za 100 kg. 5·75—0·00, Siano za 100 kg. 8·60.

Brody 23 stycznia. W koronach za 100 klg. Pszenica 17·00—18·00 Żyto 12·50—13·70, Jęczmień 12·70—13·50, Owies 13·50—14·00, Groch 18·00—24·00, Fasola 20·50—28·80, Soczewica 22·00—26·50, Chmiel — do —, Hreczka 15·00—15·50, Kukurudza 14·00—15·00, Proso 12·50—13·00, Koniczyna 130—140, Wyka 13·50—14·50, Bobik 13·60—14·00, Rzepak 18·00—19·00, Kartofle 6·00—6·25.

Sprawozdanie targowe

Biura Tow. gospodarskiego w Tarnopolu z dnia 20 stycznia 1905.

Produkta ze zbioru 1904 roku.

Ceny podane w koronach, za 50 kg., loco Tarnopol.

Pszenica 8·25—8·60, Żyto 6·25—6·50, Jęczmień browar. 6·30—6·75, Groch Victoria 8·00—9·50, Groch zwykły 7·00—7·75, Owies 6·30—6·50, Hreczka 7·20—7·75, Wyka 7·00—7·50, Bobik 0·00—0·00, Koniczyna czerwona 75·00—85·00, Koniczyna biała 40·00—50·00.

Spirytus za 50 litrów: paritas Tarnopol gotowy 23·50—23·75, nadkontyngentowy 16·50—16·75.

Usposobienie spokojne.

Sprawozdanie ogólne:

Napływające wiadomości o niższych cenach na rynkach w Nowym Jorku, Paryżu i Liverpoolu ostudziły zapał i zachwiały pewność, jaka zapanowała na rynku w Budapeszcie, a zmiana usposobienia w Peszcie oddziaływała na rynek wiedeński.

Silniejsze usposobienie mogło się jedynie utrzymać w Pradze, bo młyny tamtejsze, z powodu słabej podaży, zapasy swe częściowo wyczerpały, gdyby nie ta okoliczność, że wskutek niższych cen w Węgrzech, pszenica węgierska ma obdyt do Czech, a ta konkurencja ceny pszenicy w Pradze o 10 groszy na 50 kilogramów obniżyła.

Sytuacja co do żyta jest lepszą, tak, że niższe tylko o 5 groszy zaznaczyć należy.

Tendencja co do jęczmienia notowaną jest wszędzie jako silna, jednakże bez wyraźnej zmiany.

Z powodu, iż czeskie fabryki z wywozem spirytusu trzymają się w rezerwie, cena spirytusu nadkontyngentowego w Tryeście nieco się podniosła, z Hamburga donoszą o silnem usposobieniu bez wyraźnej zmiany.

Za towar galicyjski żądają kupcy 33·50 do 33·75 koron za hektolitr paritas Husiatyn, a za spirytus z przyszłej kampanii o 3·50 do 4 korony niżej ceny towaru gotowego.

Tego rodzaju transakcje wskazują, jak silnie rozwinięty jest obecnie handel spekulacyjny spirytusem.

W kontyngentowym spirytusie obroty są spokojne, i ceny przeszłotygodniowe utrzymały się.

Kraków, dnia 17. stycznia. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała od 18·50 do 18·90 K. Pszenica czerwona i żółta od 18·60 do 19·10 Żyto krajowe od 00·00 do 00·00 Żyto targowe od 14·50 do 14·90. Jęczmień na krupy od 13·50 do 14·50. Owies z opłatą akcyzową od 14·00 do 15·00. Groch od 15·50 do 23·00. Tatarska od 16·80 do 18·00. Proso od 14·00 do 16·50. Fasola od 24·00 do 38·00. Jagły od 00— do 00—. Siano od 8·00 do 9·20. Słoma od 4·40 do 4·80. Koniczyna od 10·00 do 10·80. Ziemiaki za hektolitr od 0·00 do 0·00. Jaja za kopę od 0·00 do 0·00. Masła za 1 kg. od 0·00 do 0·00. Masła za garniec od 0·00 do 0·00. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od 000— do 000—. Okowita na 75% Tralesa do 000—. Kukurydza za 100 klg. od 15·40 do 16·00. Wyka od 17·50 do 19·00. Rzepak zimowy od 22·50—23·00. Koniczyna nasienna czerwona od 110·00—150·00. Koniczyna nasienna biała od 90·00—110·00.

Wiedeń, 18. stycznia. Kurs w koronach i po 50 kg. Pszenica 10·50 do 11·00, Żyto 8·00 do 8·15, Jęczmień 8·75 do 9·80, Kukurudza 8·15 do 8·25, Owies 7·25 do 7·40, Rzepak 11·50—12·00.

Budapeszt, dnia 26. stycznia 1905. Kurs w koronach i po 100 kg.— Pszenica na kwiecień 19·70—19·71, na październik 17·28—17·30. Żyto na październik 13·38—13·40, na kwiecień 15·38—15·40. Owies na październik 0·0—12·22, na kwiecień 14·02 do 14·04. Kukurydza na maj 14·82—14·84, na październik 0·00—0·00, Rzepak na sierpień 22·40—22·60. Usposobienie słabe.

Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowskiego.

Toruń, dnia 23. stycznia. — Płacono za 50 kilogr. w partjach: Koniczyna czerwona I. 60—75 marek, biała I. 30—55, szwedzka 50—65, chmielowa żółta 22—26, Inkarnatka rychła 40—45, Koniczyna przelot popolity 45—55, Seradela 18—23, Rajgras angielski (życica) 18—22, włoski (życica) 24—25, Trawa kupkowa 45—60, Trawa miodowa 20—30, Kostrzewa owcza 20—26, Tymoteusz 20—26, Sporek 9—11, Wyczka piaskowa 25—30, Rzepak zim. 12—16, Siemie lniane 14—16, Gorczyca żółta 10—12, Łubin żółty 0·00, Łubin niebieski 6·50—0·00, Łubin biały —, Mieszanki traw na trawniki 00—00, Mieszanki traw na łąki mokre 00—00, Mieszanki traw na łąki suche 00—, Buraki obendorfskie żółte saskie 150 kielków na 100 ziarn dające 00—00, Buraki ekendorfskie żółte saskie 150 kielków na 100 ziarn dające 00—00, Buraki czerwone mamoty saskie 150 kielków na 100 ziarn dające 00—00, Buraki leutowickie saskie 150 kielków na 100 ziarn dające 00—00, Marchew biała olbrzymia, zielona 48·00, Marchew biała otarta poprawn. 65·00, Tatarska 9·00, Żyto świętojańskie z wyczką zimową 15·00, Rzepa długa lub okrągła 00·00, Rzodkiew olejna 00·00, Żyto petkuskie, oryginalne Lochowa 00·00, Żyto proboszczowskie 00·00, Żyto szwedzkie zimowe 00·00, Pszenica kujawska, oryginalna —00, Pszenica sandomirska —00, Pszenica kostromska —00.

Targi na bydło, konie i trzodę chlewną.

Kraków, 24 stycznia. Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosnącego 156 sztuk, Jałownika 49 sztuk, Cieląt 312 sztuk, owiec i kóz 0, Nierogaczny 209 sztuk, Razem 726 sztuk. — Woły płacono po 64—74 kor., krowy po 63—66 kor., buhaje po 66—71 kor., cielęta po 56—74 kor. za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta za sztukę po 30—54 kor., nierogaczne chuda po 104—116 kor. za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi. — Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego, cieląt i nierogaczny 726 sztuk, na eksport bydła rogatego 00 sztuk, nierogaczny — sztuk, pozostało — sztuk.

Wiedeń dnia 25 stycznia. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź ogółem 5042 sztuk. W tem było z Galicyi 505 sztuk, z Bukowiny 0 sztuk. Targ był mdły, niesprzedanych zostało 124 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano 38 sztuk po 66 do 72 koron, 184 sztuk po 73 do 79 koron, 144 sztuk po 80 do 85 koron, 0 sztuk po 00—00 koron. Buhaje podtuczone, bez różnicy pochodzenia, kupowano po 60 do 74 koron, krowy podtuczone po 56 do 72 koron, bydło chude po 36 do 58 koron. Wszystko licząc za cetnar metr. żywej wagi. Sprawozdanie z targu na nierogaczne nie nadeszło.

Od 30 lat dostarcza

najlepszych

Nasion rolniczych

18 2—16

EDMUND MAUTHNER

c. i k. Nadworny skład nasion

Biura i magazyny: BUDAPESZT Koszuta Ludwika 4.
ul. Rotenbillera 33. (Kossuth Lajos 4)

Cennik

w polskim języku
zostaje przesy-
łany na żądanie
darmo i oplatnie.



Z KOMITETU.

I.

Posiedzenie Komitetu odbędzie się w dniu 4 lutego popołudniu 1905 roku, a posiedzenia Sekcji w dniu 3 lutego popołudniu i 4 lutego przedpołudniem.

II.

(Z Sekcji chowu koni).

Niniejszem zawiadamiamy wszystkich P.T. właścicieli stadnin, że nasz Inspektor chowu koni, Wny Włodzimierz Morawski, będzie się podejmował na życzenie prowadzenia doradczego stadnin prywatnych.

O bliższe warunki i wyjaśnienia, prosimy się udać do Sekcji chowu koni Tow. Gosp. Galic. we Lwowie.

Przewodniczący Sekcji chowu koni

Artur Z. Cielecki.

III.

OKÓLNIK

do wszystkich Rad. Oddziałów c. k. Towarz.
Gosp. galic.

Dla skuteczniejszego poparcia rozwoju przemysłu cukrowniczego Wys. Sejm uchwalił w ubiegłej sesji rezolucję zalecającą Wydziałowi krajowemu, aby stosownie do uchwał Centralnego Wydziału Stowarzyszeń rolniczych w kraju, które zostały we wszystkich szczegółach uznane za właściwe i aprobowane przez sejmową komisję gospodarstwa krajowego, udzielał zasiłków z funduszków krajowych na budowę dróg w okolicach sprzyjających plantacji buraków cukrowych — to znaczy tam, gdzie już plantacje istnieją i tam, gdzie mogłyby powstać przy sprzyjających warunkach gleby i kultury, a tylko brak dróg lub złe drogi stoją ku temu na przeszkodzie.

Wypośredkowanie tych dróg jednej i drugiej kategorii chciałby Komitet c. k. Tow. gospodarskiego oprzeć na zdaniu poszczególnych oddziałów Towarzystwa, uważając je za najkompetentniejsze do wypowiedzenia pod tym względem zdania na podstawie znajomości stosunków lokalnych i dlatego ma zaszczyt zwrócić się do Szan. Oddziału z prośbą, aby wypowiedzieć raczył opinię, które okolice i drogi zdaniem jego najpilniej potrzebują w budowie dróg być uwzględniane ze względu na kulturę buraka cukrowego, a w wypowiedzeniu swojej opinii by nie spozyczał z uwagi tej ważnej okoliczności, iż subwencja kraju ograniczona w zasadzie do 50% kosztów możliwą jest do uzyskania o tyle tylko, o ile drugą połowę kosztów pokryją bądź fundusze drogowe powiatowe, bądź gminy lub inne czynniki, dla których budowa danej drogi przedstawia szczególny interes. Z uwagi na zbliżającą się porę robót drogowych raczy Szan. Oddział o ile można opinię swoją przyspieszyć.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa Gospodarskiego galic.

Vice-Prezes:

St. Brykczyński

Za Sekretarza:

Br. Janowski.

IV.

ODEZWA

w sprawie szkód wyrządzonych rolnikom
przez ćwiczenia wojskowe.

Rada Ogólna Galic. Towarzystwa Gospodarskiego uchwaliła w roku 1902 przedłożenie Kołu Polskiemu we Wiedniu memoriału, w którym domagamy się zmiany przepisów dotyczących odbywania ćwiczeń wojskowych (a specjalnie ćwiczeń w strzelaniu ostrymi nabojami) w drodze ustawodawczej. Tymczasem wobec kiikuletniej bezczynności Rady Państwa wnioski nasze, które Koło Polskie przychylnie wzięło pod uwagę nie mogły dotychczas dostać się na porządek dzienny obrad Izby posłów i nawet w razie powrotu parlamentu do normalnych stosunków nie tak rychło kolej na nie przyjdzie. Przyrzeczeń zaś danych poufnie posłom naszym przez ministrów wojny i obrony krajowej, iż nasze słuszne żądania uwzględnią już teraz jak zazwyczaj niespełniono. To też strzelanie ostrymi nabojami odbywa się jak dawniej w same żniwa, co dla ludności rolniczej w pobliżu garnizonów jest nader dokuczliwym.

Wobec tego wskazanem byłoby przypomnienie Izbie posłów naszych potrzeb i żądań. Takie przypomnienie ułatwi naszej delegacji wcześniejsze wznowienie sprawy. W tym celu upraszam wszystkich P.T. Kolegów po pługu, by zechcieli w możliwie najkrótszym czasie podać do mej wiadomości odnośne fakty od roku 1902 począwszy (a więc z ostatnich 3 lat), a więc daty możliwie dokładne odnoszące się do strzelania ostrymi nabojami w czasie żniw (w których miejscowościach i w które dni strzelano), lub też wypadki niesłusznego postępowania przy odszkodowaniu ze strony władz wojskowych.

Daty te wraz z krótkim memoriałem do Koła Polskiego pragnę przedłożyć tagorocznej Radzie Ogólnej imieniem Rady Tarnopolskiego Oddziału.

Leon Podlewski.

Bajkowce stare, pow. Tarnopol.

V.

ODEZWA

do wszystkich Rad Oddziałów i Członków
c. k. Towarzystwa gosp. galic.

(W sprawie doświadczeń nawozowych).

Komitet c. k. Towarzystwa Gospodarskiego galic. uwiadamia niniejszem, iż w roku bieżącym zamierza przeprowadzić następujące próby polowe:

I. Z nawożeniem zbóż i strączkowych.

- 1) Stosowanie superfosfatu lub tomasyny i kainitu pod koniczynę czerwoną wsianą w jęczmień lub owies.
- 2) Nawożenie owsa saletrą w słabszych stanowiskach.
- 3) Stosowanie kainitu i tomasyny pod bobik lub groch, zamiast obornika.

II. Z nawożeniem buraków cukrowych lub pastewnych.

- 4) Zbadanie najodpowiedniejszej wielkości dawek saletry,

- 5) Zbadanie najwłaściwszego nam stosowania saletry.
- 6) Stosowanie kainitu jako posypu.

III. Z nawożeniem ziemniaków.

- 7) Użycie obornika świeżo na wiosnę przyoranego.
- 8) Zbadanie wpływu kwasu fosforowego na wzrost procentu skrobi.
- 9) Wapnowanie w powiatach podgórskich na ciężkich glinach (powiat kałuski, stanisławowski, stryjski, samborski, nadwórniański, sanocki i liski).

IV. Z nawożeniem ugorów.

- 10) Porównanie skutków przyorania obornika zaraz po wypróżnieniu i po pozostawieniu go w stanie rozrzuconym przez czas dłuższy.

Pojedyncze próby będą wykonane na 1—4 morgach.

Członkom Towarzystwa gosp. galic., którzy jedno lub kilka z powyższych prób u siebie przeprowadzić zechcą, udzieli Komitet zupełnie bezpłatnie potrzebnych do doświadczenia nawozów, wskazówek i pomocy przy ich wykonaniu, jednakże pod warunkiem, iż zobowiążą się:

- 1) Przeprowadzić odpowiednie próby stosownie do poleceń i instrukcyj Komitetu.
- 2) Prowadzić zapiski co do wszelkich szczegółów uprawy.
- 3) Nadesłać Komitetowi po ukończeniu doświadczenia sprawozdanie z jego przebiegu i wyniku.

W zgłoszeniu, które pod adresem Komitetu należy przysyłać najpóźniej do dnia 20 lutego r. b. winno się podać:

- 1) Imię i nazwisko.
- 2) Miejscowość (najbliższy urząd pocztowy, telegraficzny i stacja kolei).
- 3) Wyszczególnić pożądane doświadczenie i podać ogólne motywa.
- 4) Warunki gleby i podglebia, położenie, przedplon i nawożenie pola, na którym ma być doświadczenie przeprowadzonym.

Równocześnie zawiadamia się, iż Członkowie mający zamiar wziąć udział w jesiennych doświadczeniach nawozowych z oziminami i łąkami powinni już teraz się zgłaszać, by doświadczenia mogły być odpowiednio przygotowane.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa Gospodarskiego galicyjskiego.

Vice-Prezes:
St. Brykczyński.

Za Sekretarza:
Br. Janowski.

SPRAWY TOWARZYSTWA.

WIADOMOŚĆ

o I (zwyczajnem) posiedzeniu Komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, które się odbyło dnia 14. stycznia 1905 roku.

Początek o godzinie 4 popołudniu.

Przewodniczący: Wiceprezes Stanisław Brykczyński, w zastępstwie bawiącego w Wiedniu Prezesa dr. Włodzimierza Bolesta Kozłowski.

Obecni: Wiceprezes Artur Zaremba Cielecki, ks. Czartoryski Witold, br. Brunicki Julian, Fedorowicz Tadeusz, dr. Krzysztofowicz Mikołaj, dr. Krański Władysław, dr. Andrzej ks. Lubomirski, prof. Mikułowski-Pomorski Józef, dr. Mars Tadeusz, R. dw. dr. Pilat Tadeusz, ks. Sapięha Władysław, dr. Skalkowski Tadeusz, Schnell Oskar, dyr. Tyniecki Władysław, Turnau Jerzy, Wiceprezes Jan Vivien, oraz redaktor *Rolnika* dr. Paygert Jan,

Nieobecność usprawiedliwili: Prezes dr. Włodzimierz Bolesta Kozłowski, dyr. Frommel Juliusz, Bohdanowicz Stanisław, dr. Paygert Kornel, hr. Szeptycki Kazimierz i Wiesiołowski Adolf.

Prowadzący pióro: dr. August Rodakiewicz.

Ciężka strata, jaką Towarzystwo nasze i kraj cały poniosły przez zgon byłego posła a dzielnego rzeczownika rolnictwa, ś. p. Eugeniusza Abrahamowicza, znalazła głęboki oddźwięk w rzewnym przemówieniu Przewodniczącego, który pod koniec oświadczył, że Komitet, zastąpiony na obrzędzie pogrzebowym przez barona Juliana Brunickiego, złożył rodzinie przedwczesnie zgasłego, w drodze telegraficznej, wyrazy szczerzego żalu i serdecznego współczucia.

Zebrani przez powstanie uczcili pamięć zasłużonego współpracownika, poczem Przewodniczący polecił odczytanie protokołu z XIII posiedzenia Komitetu, który przyjęto do wiadomości z tem uzupełnieniem, że w skład nowo utworzonej sekcji buraczanocukrowniczej weszli nadto: dr. Krzysztofowicz Mikołaj i dyr. Hofman Józef.

Do komisji programowej Rady Ogólnej uchwalono uprosić prezydium, które się ma wzmocnić dwoma członkami Komitetu.

W myśl § 38 statutu Towarzystwa przedsięwzięto następnie losowanie, celem oznaczenia członków w tym roku z Komitetu wystąpić mających. Do wylosowanych należą: Fedorowicz Tadeusz, dr. Krzysztofowicz Mikołaj, hr. Szeptycki Kazimierz i Schnell Oskar.

Na wniosek telegraficzny Prezesa dr. Włodzimierza Bolesta Kozłowskiego uchwalono wniesienie przynaglenia do władz odnośnych w sprawie upaństwowienia kolei północnej, o którego opracowanie zwróci się Komitet do Baczewskiego Leopolda, jak również w sprawie budowy kanałów, które opracuje referent ekonomiczny, dr. August Rodakiewicz.

Na wniosek Sekcji rolniczej uchwalono:

1. Kooptować jako członków Sekcji rolniczej ks. Lubomirskiego Andrzeja i rotmistrza Horodyńskiego Onufrego z Rozmanówki, i przyjąć rezygnację hr. Dzieduszyckiego Klemensa i br. Brunickiego Adolfa.

2. Porozumieć się z Zarządem głównym Towarzystwa Kółek rolniczych, czyby nie zechciał wykształcić jednego ze swych inspektorów rolniczych za odpowiednim stypendyem, udzielonem ze strony kraju i c. k. rządu, by tenże później mógł zająć się w przyszłości skutecznie propagandą uprawy i wyprawy lnu i konopi w kraju naszym.

3. Uprosić prof. Pawlika Stefana, by zechciał opracować referat w sprawie premiowania sług, i przedłożyć go Radzie Ogólnej.

4. Udzielić subwencji w kwocie po 100 koron na założenie wzorowych gnojarni: Zakładowi Brata Alberta w Werchracie i Wasylowi Hryniawowi w Dolinie ad Tlumacz, i polecić referentowi spraw rolniczych zajęcie się tą sprawą, z pozostałej reszty funduszy postanowiono uwzględnić w pierwszym rzędzie potrzeby Oddziału stryjsko-żydaczowskiego i pokuckiego.

5. Wysłać odezwę za pośrednictwem Wydziału krajowego do Rad powiatowych, i za pośrednictwem c. k. Namiestnictwa do c. k. starostw, by pouczyły włościan o konieczności przestrzegania pewnych ostrożności przy zakupnie nawozów sztucznych ze względu na liczne nadużycia, w szczególności, by zachęcały ich do korzystania z bezpłatnej pomocy Stacji chemiczno-rolniczej w Dublanach, która nawozy przez włościan zakupowane bada i ocenia bezpłatnie. O wypracowanie odpowiednich pism uprasza Komitet prof. Mikułowski-Pomorskiego.

6. Przeznaczyć kwotę 3.000 koron na tegoroczne kursa warzywnictwa i sadownictwa z tegorocznej pozostałości kasowej z funduszy wykładów wędrownych.

7. Polecić Sekcji rolniczej, by dokładnie przejrzała broszurkę Popiela „O komasacji gruntów rolnych“ i porozumiała się z autorem co do ewentualnych zmian, dodatków jak i przetłumaczenia na język ruski, a względnie, by się zwróciła do referenta ekonomicznego, dr. Augusta Rodakiewicza, o odpowiednie opracowanie tej kwestyi.

8. Pismo c. k. Ministerstwa rolnictwa w sprawie kursów kobiecego gospodarstwa domowego odstąpić dr. Ignacemu Szytyłowiczowi do załatwienia.

Na wniosek referenta Sekcji chowu koni, Wiceprezesa Artura Zaremby Cieleckiego, uchwalono:

a) wypracować instrukcję określającą dokładnie czynności inspektora chowu koni;

b) posadę tego inspektora utworzyć na razie tylko na pół roku, t. j. do końca czerwca b. r.;

c) zmienić pierwotnie uchwalony sposób wynagradzania jego pracy (patrz „Dodatek“ do nr. 43 *Rolnika*) na stałą pensję miesięczną bez żadnych innych dodatków, oprócz rocznej karty kolejowej drugiej klasy na całą Galicyę. Wreszcie

d) ogłosić w *Rolniku*, że Komitet podejmuje się prowadzenia stadnin prywatnych przez swego inspektora, za opłatą 100 koron rocznie do 12 matek, a 200 koron powyżej tej liczby. (C. d. n.)

Z ODDZIAŁÓW. PROTOKÓŁ

z ogólnego zgromadzenia członków Oddziału łańc.-jarosl. c. k. galic. Tow. gosp. odbytego 16 stycznia 1905. Obecni: Prezes Książę Witold Czartoryski, jako przewodniczący i 91 członków.

Porządek dzienny:

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego przyjęto nowych członków pp.: Stanisława Grodzickiego c. k. Starostę na wniosek Prezesa z wkładką 10 k.; I. Podczaskiego z Sieniawy na wniosek p. Wolskiego z wkładką 10 k.; Stanisława Korzeniowskiego z Wierzbny na wniosek p. Karczewskiego z wkładką 10 k.; Władysława Mikiewicza z Ryszk. Woli na wniosek p. Karczewskiego z wkładką 10 k.; I. Alkiewicza z Czerc na wniosek p. Karczewskiego z wkładką 10 k.; R. Romanowskiego z Jarosławia na wniosek p. Karczewskiego z wkładką 10 k.; ks. Józefa Karanowicza z Cetuli na wniosek p. sekretarza z wkładką 2 k. 40 h.; Józef Grzegorezyka z Nielepkowic na wniosek p. sekretarza z wkładką 2 k. 40 h.; Klasztor S. S. Miłosierdzia z Przeworska na wniosek p. sekretarza z wkładką 10 k.; Stanisława Kucagę z Pruchnika na wniosek p. Czajki z wkładką 2 k. 40 h.

Odczytano protokół z ostatniego ogólnego zgromadzenia, który przyjęto bez zmiany.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności Rady Oddziału za rok 1904 i takie same sprawozdanie przedłożono komitetowi.

Pan J. Turnau przedstawił sprawę o nasionach i nawozach sztucznych i podał do wiadomości zgromadzonym, że Rada Oddziału tak jak zeszłego roku, tak i w tym roku chętnie zajmie się sprowadzeniem nasion i nawozów sztucznych dla członków za pośrednictwem Oddziału handlowego utworzonego przy Komitecie — i nadmieniał, że Rada Oddziału uchwaliła na ostatnim posiedzeniu zakupić dla włościan z własnych funduszy do bezpłatnego rozdzielania takie nasiona, jakie uzna za najodpowiedniejsze do uprawy i do rozpowszechnienia. W toku dyskusji prosił p. Czajkę w imieniu włościan, ażeby przy sprowadzeniu nasion pamiętano także na buraki pastewne, a względnie, ażeby sprowadzono buraki półcukrowe takie, jakie zeszłego roku rozdzielono między włościan. Życzeniu temu obiecano zadość uczynić.

Następnie interpelowano w sprawie funduszu stypendyjnego imienia ś. p. hr. Koziebrodzkiego. Po wyjaśnieniu rzeczy przez sekretarza, że kwota około 4.000 koren złożona jest na książeczkę kasy oszczędności w myśl powziętej dawniejszej uchwały oprocentowuje się ciągle, uchwalono szczegółowe sprawozdanie przedłożyć o tym funduszu na następne posiedzenie.

Dalej podnosił p. Miziura c. k. wetr. pow., ażeby z funduszy Oddziału subwencyonować także buhaje włościan, które licencję otrzymały, chociaż jako członkowie do Tow. gosp. nie należą. Po dłuższej dyskusji nad tą sprawą i po wytłómaczeniu, że Oddział Tow. gosp. nie jest Towarzystwem dobroczynności i nie powinien wkładkami członków na rzecz nieczłonków dowolnie rozporządzać, — wniosek p. Miziury upadł.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z odbytego kursu sadowniczego w Pawłosiowie w czasie od 12 do włącznie 15 listopada z. r. Ze sprawozdania dowiedziano się, że na kurs zgłosiło się 60 abiturjentów, przeważnie starszych już gospodarzy-włościan z najbliższych wsi Jarosławia. Świadectwo z postępem dobrym i bardzo dobrym otrzymało 36 słuchaczy. Nagrody przeznaczono w szczepach, książeczkach i narzędziach ogrodniczych. Rozdano w dniu egzaminu, który się odbył pod przewodnictwem delegata p. Jerzego Turnaua i kilku członków Rady — 70 sztuk szczepów, 110 książeczek o sadownictwie i pielęgnowaniu drzew owocowych i 32 sztuk różnych narzędzi ogrodniczych. Prelegentem kursu był instruktor sadownictwa p. Poluszyński, który zadawał sobie wiele pracy, bo odpowiedzi abiturjentów były trafne i zadawalające. Na urządzenie tego kursu otrzymano 50 koron z Komitetu, resztę wydatków pokryto z własnych funduszy.

Aprobowano preliminarz ułożony przez Radę Oddziału na rok 1905. W przychodach 8110 koron, w rozchodach 7642 koron.

Następnie przyjęto do wiadomości, że kurs dla podkuwaczy koni odbędzie się w Łańcucie w czasie od 6 do 26 lutego r. b.

Subskrybowano na razie na rzecz *Rolnika* kwotę 185 koron na rok 1905.

Przyjęto do wiadomości, że Komitet udzielił na rzecz potrzebujących pomocy rolników 200 q grysu z magazynów wojсковych, na który dziesięć razy więcej już zgłoszeń wpłynęło.

Obrano 10 delegatów na Radę Ogólną odbyć się mającą we Lwowie i trzech zastępców.

Obrano 2 członków do komisji rachunkowej. Podnoszono, czy nie należałoby podnieść sprawy w zrównaniu kalendarza na Radzie Ogólnej.

Na tem posiedzenie zakończono.

KRONIKA.

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Ziemian we Lwowie, rozesłało statut i deklarację do subskrypcji udziałów.

Towarzystwo Pomocy przemysłowej w Buczaczu na którego czele stoi Oskar hr. Potocki, rozesłało sprawozdanie Zarządu za r. 1904.

W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie rozpoczyna się rok szkolny w 1905/6 w pierwszych dniach kwietnia. Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie, jest teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który:

1. Wykaże się: że przynajmniej 15 rok życia ukończył, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, jest umysłowo i fizycznie zdrowy, i nienagannyh obyczajów;

2. w terminie przez Dyрекcyę oznaczonym złoży egzamin wstępny, służący do ocenienia, czyli kandydat jest wogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk w tej szkole udzielanych. Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej jednoroczną praktykę ogrodniczą, a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 330 kor. rocznie.

Synowie ubogich rodziców przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre juchtowe buty.

Podania o przyjęcie wnosić należy najdalej do 15 marca br. do Dyrekcyi kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień.

Ceny bydła w Argentynie. (78.000 koron za buhaja!)

Buhaj rasy Shorthorn „Pat“ (biały z czerwonym) pochodzący ze znanej stajni lorda Loval w Pittlivie, importowany nie-

dawno do Argentyny został w tym tygodniu sprzedany w Buenos Aires w drodze publicznej licytacji za cenę 37.000 dolarów papierowych (prawie 78.000 koron). Kupił go hodowca bydła Gregorio Villafau, którego stajnie znajdują się w Chacabuco, w prowincji Buenos Aires. Ta niesłychana cena przewyższająca wszystkie ceny otrzymywane dotychczas za importowane buhaje wywołuje sensację także w Europie. Mniej więcej 3 tygodnie temu sprzedała firma Ad. Bullrich et Comp., zasłużona swego czasu około chowu owiec w Niemczech importowanego buhaja „March On“, czteroletniego czerwonej maści, w drodze publicznej licytacji za 31.000 dol. pap., a nabywcami byli Silvano Bousson et Comp. z Ayacucho w prowincji Buenos Aires. To była dotychczas najwyższa za buhaja uzyskana cena. Tem większy podziw wywołało, gdy za 4-ro letniego „Pata“ zapłacono o 16.000 dol. więcej, a o nabycie jego współubiegali się hodowcy: Gonzales Calderon, Tomasz Auchorena i Greg. Villafau. Buhaj „Pat“ pochodzi od „Ryoal Star“, był własnością lorda Loyal, a na wszystkich wystawach otrzymywał najwyższe odznaczenia.

Argentyński targ dla rasowego bydła jest może najlepszym na świecie wobec tego, że już od długiego czasu placą tamtejsi hodowcy najwyższe ceny. Niestety nie wolno Argentynie skutkiem umowy z Anglią, sprowadzać rasowego bydła ani owiec z żadnego kraju europejskiego wyjąwszy Anglii. Wobec tego iż usiłowania Argentyny celem stworzenia dla swego bydła rzeźnego targów angielskich, zamkniętych dotychczas ze względu na panującą w Argentynie zarazę pyska i racie, spełzły na niczem, byłaby to najodpowiedniejsza chwila, aby przeprowadzić dopuszczenie bydła europejskiego na targi Argentyńskie i w ten sposób zniszczyć monopol Anglii. Byłoby to również pożądanem dla wielu hodowców Argentyńskich, ponieważ hodowcy bydła mlecznego jak krowy Simmentalskie, Fryburskie, Fryzy, Holsztyńskie, Holenderskie i t. d., i owiec merynosów potrzebują koniecznie importowanych zwierząt do odświeżenia krwi mniej rasowej.

(*Deutsche Landwirtschaftliche Presse Nr. 104.*)

Ważne dla rybołówstwa i właścicieli rybnych wód.

C. k. Ministerium rolnictwa zarządziło uchwałą z 21 grudnia 1904 ułożenie statystyki rybołówstwa na wodach stojących krajów reprezentowanych w Radzie państwa, i wydało polecenia, aby miejscowe władze polityczne zajęły się zgromadzeniem odpowiedniego materiału. Dlatego otrzymują właściciele wód rybnych, stawów, zakładów hodowli ryb itp., w najbliższym czasie od władz politycznych arkusze z pytaniami, które wypełnią odpowiedniami datami dla tej właśnie statystyki.

W interesie właścicieli wód rybnych leży wypełnienie tych arkuszy z jaknajwiększą sumiennością i jaknajszybciej, albowiem termin zbierania ich sięga tylko do końca lutego 1905, a rezultaty wykazane przez tę statystykę będą przedmiotem narad międzynarodowego kongresu w sprawie rybołówstwa, który odbędzie się w Wiedniu w czerwcu br. Należy jeszcze dodać, że c. k. Ministerium rolnictwa wydało surowy rozkaz, aby władze zajmujące się zbieraniem wyżej wspomnianych dat, w ścisłej tajemnicy je zachowały; najsurowiej zakazaniem jest robienie użytku z tych dat w celu podwyższenia podatków. Statystyka ta ma wyłącznie dobro rybołówstwa na celu, a mianowicie dokładne poznanie jego rzeczywistego stanu, celem przedsięwzięcia odpowiednich środków dla poparcia jego dalszego rozwoju. Niech więc raczą wszyscy, którzy otrzymają wyżej wspomniane arkusze, we własnym interesie, jaknajdokładniej je wypełnić i jaknajprędzej do miejsca wysłania odesłać.

(*Salzburger Landwirtschafts-Blätter Nr. 2.*)

Przepisy bezpieczeństwa przy młockarniach parowych. Ze względu na wielkie niebezpieczeństwo pożaru grożące przy młockarniach parowych, wydały wszystkie Towarzystwa ubezpieczeń od ognia specjalne przepisy, ale chociaż one są wypisane na każdej policy, jednak zwykle nie są znane gospodarzom, bo nikomu nie chce się czytać długiego szeregu warunków; dlatego nie od rzeczy będzie, jeżeli te wszystkie przepisy tutaj dosłownie przytoczymy. Są one następujące: a) Do opalania wolno używać tylko węgla kamiennego lub koksu; b) lokomobila ma być opatrzona siatką na iskry, o którym dobrem funkcyonowaniu powinien się właściciel przekonać przed każdorazowym puszczeniem maszyny w ruch; c) lokomobila

ma stać w odległości przynajmniej 6 m. od budynków, jakoteż od strony i innych palnych materiałów; d) obok lokomobili ma stać naczynia z wodą do którego ma się rzucać żuźle prosto z ogniska; e) skrzynia na popiół ma być zawsze napełniona wodą; f) przy skręceniu lub przerwaniu ruchu ma maszyna odjechać, albo ma jej ktoś pilnować, albo trzeba ogień zagasić, wyjmowanie ognia jest absolutnie niedozwolone; g) użycie maszyny w czasie burzy jest wzbronione.

Jeżeli którykolwiek z warunków pod a—g wymienionych, nie został wypełniony, to przez czas od puszczenia lokomobili, aż do 24 godzin po ukończeniu roboty, gaśnie wszelka odpowiedzialność Towarzystw za ewentualne szkody ogniowe, chyba że poszkodowany udowodni, iż dany pożar nie stał w żadnym związku z ruchem lokomobili.

Kwas salicylowy do konserw owocowych. —

Uchwała w sprawie prośby związku austriackich producentów i kupców soków owocowych w Wiedniu, w związku z jego memoryałem do Ministerstwa spraw wewnętrznych, co do użycia kwasu salicylowego do konserwowania soków owocowych. Sprawozdawca baron Hotter, Wydział centralny, omawia różne metody konserwowania soków owocowych jak pasteuryzowanie, alkoholizowanie, gotowanie z 50% cukru, wreszcie konserwowanie zapomocą kwasu salicylowego. Co się tyczy tego ostatniego sposobu, trzeba przyznać, że ilość 20 gramów na 100 kg. soku jest nieszkodliwą, i że w niektórych pojedynczych jagodach znajdują się podobne aromatyczne kwasy. Niema jednak dostatecznej gwarancji, że producenci nie dodadzą większej ilości kwasu, a zresztą główny radca sanitarny orzekł, iż ten sposób konserwowania jest stanowczo niedopuszczalny. Ze względu na te wszystkie okoliczności, on co następuje:

Wydział centralny uważa, iż leży w interesie przemysłowego zużytkowania soków owocowych, aby Ministerium dało prawnie jasną odpowiedź na memoryał związku producentów i handlarzy soków owocowych, w sprawie użycia kwasu salicylowego do konserwowania soków owoców, nie może jednak doradzać użycia kwasu salicylowego w celach konserwowania. Przyjęto.

(*Landwirtsch. Minist. für Staermark.*)

„Głos Rolniczy“. Podajemy do wiadomości naszych Czytelników, że pod powyższym tytułem wychodzi w Tarnowie, pod redakcją prof. Tadeusza Czaykowskiego, już V rok pismo popularne, dwutygodniowe, ilustrowane, poświęcone wszystkim gałęziom gospodarstwa wiejskiego i domowego.

Znajdą się w niem zatem cenne wskazówki nie tylko o uprawie roli i hodowli inwentarza, ale także artykułki popularne: z dziedziny weterynaryi, warzywnictwa, sadownictwa, hodowli drobiu, gołębi, królików, ryb, pszczół, leśnictwa, i t. d. Dobra gospodyni znajdzie w niem przepisy jak gospodarzyć: w kuchni, spiżarni, piwnicy, jak się obchodzić z nabiałem, jak hodować kwiaty, i t. p.

Zalety pisemka: artykuły krótkie lecz treściwe, wolne od teoretycznego balastu, pisane przez autorów znających dokładnie teorię i praktykę gospodarza. Liczne i pięknie wykonane ilustracje (70 do 100), przytem dobry papier i druk staranny, stanowią zachętę do zbierania w roczniki numerów, wychodzących peryodycznie.

W ciągu swego czteroletniego istnienia pozyskało to pismo nie tylko uznanie prasy i swych Czytelników, ale także konsystorzów biskupich w Przemysłu i Tarnowie, c. k. Ministerstwa rolnictwa, Wydziału krajowego, c. k. Rady szkolnej krajowej (która rozporządzeniem do l. 26261/1901 poleciła *Głos rolniczy* dla użytku bibliotek szkół ludowych), wreszcie u licznych Rad powiatowych i wielu innych wysokich instytucji.

Pismo wychodzi 15 i ostatniego każdego miesiąca, w objętości jednego arkusza druku. Prenumerata, mimo kosztownych ilustracji, niska, wynosi całorocznie, wraz z przesyłką pocztową, w Austrii, 4 korony 50 groszy, w Niemczech 4 marki, w Królestwie Polskiem i Rosyi 2 ruble 50 kopiejek.

Adres redakcyi: *Głos rolniczy*, Tarnów.

Numera na okaz wysyła redakcyja darmo.

Przegląd czasopism.

„Gazeta rolnicza“ Nr. 1 drukuje: „O międzyplonach“ — W ważnej sprawie“. — M. Grendyszyńskiego: „Elektrotechnika na usługach rolnictwa“. — Z. D. S. „Dobre i złe wydajanie krów“. — S. Więckowskiego: „Listy ze wsi“.

W nr. 2 podaje: Prof. Chaniewskiego: „Tow. mleczarskie wobec gospodarstwa krajowego“. — „O międzyplonach“ (dok.). — M. Grendyszyńskiego: „Elektrotechnika na usługach rolnictwa“ (dok.). — A. N.: „Związek hodowli konia roboczego“.

„Tygodnik rolniczy“ Nr. 2 drukuje: „Samopomoc handlowa rolników“. — „Czerkowiecki związek produktywności krów“. — Dr. W. Kleckiego: „Obrady mleczarskie w Wiedniu“.

„Ziemianin“ Nr. 2 podaje: W. J. Zielińskiego: „Nitryfikacja i denitryfikacja“. — B. Dyakowskiego: „Liście ich budowa i właściwości“. — L. Grandeau: „Solanum commersonii“. — Schumana: „O książkowości gospodarskiej“.

Tygodnik rolniczy w nr. 3 drukuje: „Samopomoc handlowa rolników“. — K. Czeza: „Zużytkowanie słomy jako paszy“. — Fr. Vetulaniego: „Przyspieszenie drenowania“. — Dr. W. Kleckiego: „Obrady mleczarskie w Wiedniu“ (dok.).

Ziemianin w nr. 3 zamieszcza: W. J. Zielińskiego: „Nitryfikacja i denitryfikacja“. — B. Dyakowskiego: „Liście, ich budowa i właściwości“.

Gazeta rolnicza w nr. 3 podaje: J. Dzierżbickiego: „Związek ziemian“. — Prof. Chaniewskiego: „Towarzystwa mleczarskie wobec gospodarstwa krajowego“. — St. Leśniowskiego: „Ze stacyi doświadczalnej w Sobieszynie“. — N. Bagniewskiego: „Wierzba koszykarska“.

Hodowca drobiu w nr. 1 drukuje: J. Zagai: „Przyczyna zamierania piskląt w skorupkach jaj, podczas sztucznego wylęgania“. — A. S. Terleckiego: „Chów gołębi“. — St. Mańkowskiego: „Chów drobiu w Galicji“.

Sylwan w nr. 1 zamieszcza: S. Sokołowskiego: „Z krajowych szkółek doświadczalnych“. — W. Tynieckiego: „Sosna pospolita“. — P. Pomiana: „Z badań nad rozwojem korzeni drzew leśnych“.

Okólnik rybacki w nr. 1 drukuje: Dr. St. Fibicha: „Hodowla lina“. — J. Rozwadowskiego: „Nasze ryby“. — Dr. Fibicha: „Spostrzeżenia nad ciepłotą ryb“.

Bibliografia.

Encyklopedia Macierzy Polskiej. Pierwsze wydanie tego dzieła ukazało się w r. 1898 w nakładzie 5.000 egzemplarzy, i w ciągu dwóch lat zupełnie się wyczerpało. Pomimo licznych zgłoszeń nie mogła Macierz Polska dla braku funduszy przystąpić do opracowania nowego wydania. Zamiar ten można było dopiero w roku bieżącym urzeczywistnić i właśnie przed miesiącem ukończono druk I zeszytu, obejmującego 16 arkuszy (256 str.). Zeszyty, których będzie 8, będą się ukazywały w odstępach trzymiesięcznych. W porównaniu z pierwszym wydaniem jest to nowe wydanie znacznie rozszerzone (dodane artykuły oznaczone gwiazdką) a nadto przybyły ilustracje, których będzie około 60 w każdym zeszycie. Zeszyt o 16 arkuszach druku, w ładnej okładce, kosztuje jedną koronę. Encyklopedyę mają wszystkie księgarnie na składzie.

Macierz Polska. Po ogłoszeniu konkursu na sztukę dla teatrów ludowych pomyślała „Macierz Polska“ o wydaniu wskazówek, jak przedstawienia w teatrach takich urządzać, często bowiem przedstawienie dlatego jedynie nie może dojść (nie tylko na wsi) do skutku, że dobre chęci amatorów rozbijają się o trudności techniczne. Trudności te usuwa książeczka pt.: Kilka rad praktycznych dla organizatorów Teatrów ludowych amatorskich, napisana

przez J. Smotryckiego. Autor poucza w niej, jak przy istniejących wszędzie środkach buduje się scenę, jak robi się portal, jak kurtynę, jak dekoracje, poczem omawia szczegółowo kwestyę obioru reżysera, jego obowiązki i prawa, daje wskazówki, jak rozpisuje się role, jak należy odbywać próby, nadto zaś daje aktorom-amatorom wiele innych praktycznych rad i pouczeń. Tekst książeczki objaśnia 19 rycin. Cena egzemplarza 30 hal. Skład główny w Administracji „Macierzy Polskiej“, gmach sejmowy.

Dr. Jakób Tomalski: „Żywienie zwierząt gospodarskich ze szczególnem uwzględnieniem pasz treściwych“, (Kraków, nakładem Tow. rolniczego).

Bericht über das Oesterr. Veterinärwesen für die Jahre 1891—1900 bearbeitet im Veterinär departament des k. k. Ministeriums des Inneren. (Wien 1905 bei Alfred Hölder).

Rozporządzenia i obwieszczenia władz.

C. k. Namiestnictwo ogłasza do L. 2 z dnia 29 stycznia 1905. Ze względu na obecny stan z a r a z y p y s k a i r a c i e w kraju i w celu ułatwienia wywozu zwierząt racicowych, c. k. Namiestnictwo, znosząc ustęp III. i IV. obwieszczenia z 23 grudnia 1904 l. 184.483, zarządza pod względem wywozu bydła rogatego, owiec, kóz i świń do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa co następuje:

1. Bydło rogate, owce i kozy z powiatów politycznych: Bóbrka, Bohorodeczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Brzozów, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kałusz, Kamionka Str., Kołomyja, Kosów, Krosno, Lisko, Lwów powiat i miasto, Mościska, Nadwórna, Peczeniżyn, Podhajce, Przemyśl, Przemyślany, Przeworsk, Rawa ruska, Rohatyn, Rudki, Rzeszów, Sambor, Sanok, Skala, Sniatyn, Sokal, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Strzyżów, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żółkiew i Żydaczów, o ile nie są zamknięte i dopóki w nich nie panuje zaraza pyska i racie, wolno wywozić do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów i pod warunkiem, że przed wyprowadzeniem zwierząt z miejsca pochodzenia, weterynarz urzędowy sprawdzi każdym razem niepodważany stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w tej miejscowości (gminie i ob. dworskim) i uwiódźni to na paszportach, oraz że zwierzęta przeznaczone do transportu będą bezpośrednio po tem zbadaniu odstawione do stacyi kolejowej pod konwojem i tam natychmiast załadowane.

Koszta badania zwierząt w miejscu pochodzenia i koszta odkonwojowania zwierząt przeznaczonych do transportu ponosić ma strona.

Wywóz bydła rogatego, owiec i kóz z wymienionych powiatów do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa we wszystkich innych wypadkach, odbywać się może i nadal przy zachowaniu obowiązujących przepisów tylko na natychmiastową rzeź do rzeźni lub na targ kontumacyjny (o ile tenże istnieje) miast: Berno, Donawitz (Styrya), Gratz, Leoben (Styrya), Morchenstern (Czechy), Olomuniec, Opawa, Pilzno (Czechy), Policzka (Czechy), Praga, Switawa (Zwitau-Morawa), Tannwald (Czechy), Warnsdorf (Czechy) i Wiedeń.

Przepisy dotyczące się wywozu bydła rogatego, owiec i kóz z innych tu niewymienionych powiatów do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa pozostają niezmiennione.

2. Świnie rzeźne, użytkowe i hodowlane z miejscowości wolnych od zarazy i niezamkniętych powiatów po-

litycznych: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kraków powiat i miasto, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Pilzno, Podgórze, Ropczyce, Tarnów, Wadowice, Wieliczka i Żywiec można i nadal wyprowadzać do innych krajów pod warunkami przytoczonymi w punktach I i III obwieszczenia z 27 lutego 1904 L. 26.421.

Z innych powiatów politycznych o ile nie są zamknięte i dopóki w nich nie panuje zaraza pyska i racie wolno świnie wywozić tylko na natychmiastową rzeź do rzeźni lub na targ kontumacyjny miast: Berno, Donawitz (Styrya), Gratz, Loeben (Styrya), Morchenstern (Czechy), Olomuniec, Opawa, Pilzno (Czechy), Policzka (Czechy), Praga, Switawa (Zwittau-Morawa), Tannwald (Czechy), Warnsdorf (Czechy) i Wiedeń.

Natomiast wywóz świń rzeźnych z tych powiatów do miejscowości i na warunkach wymienionych w punkcie II obwieszczenia z 27 lutego 1904 L. 26.421 odbywać się może odtąd:

a) jeżeli nierogaczna przeznaczona do wywozu nie będzie nabyta tak zwanym sposobem domokrażnym;

b) jeżeli wszystkie świnie przeznaczone do wywozu będą bezpośrednio przed wpędzeniem do chlewów spędowych uznane przez weterynarza za niepodjęte, przy wpędzie do chlewów, w których mają pozostawać przez 48 godzin w ścisłym odosobnieniu, stosownie poznaczone, a po upływie tego czasu okażą się przy ponownym badaniu weterynaryskim niepodjęte.

Okoliczność, że świnie pozostawały przez 48 godzin pod nadzorem weterynaryskim, oraz dzień i godzinę wpędzenia do chlewów spędowych, jakoteż wypędzenia z chlewów ma weterynarz zawsze uwidocznic na paszporcie okładkowym.

Obwieszczenie niniejsze nie narusza w niczem przepisów normujących obrót zwierzętami racicowemi wewnątrz kraju i wywóz bydła rogatego do państwa niemieckiego.

Przekroczenia tego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie dnia 5 stycznia 1905 karane będą według § 45 ustawy z 24 maja 1882 Dz. p. p. L. 51.

Zwracamy uwagę na obwieszczenie c. k. Namiestnictwa z dnia 12 stycznia 1905 l. 4.300, o zarządzeniach co do wprowadzania zwierząt z rodzaju konia z Austro-Węgier do Saksonii. Dla braku miejsca obszernych obwieszczeń nie jesteśmy w stanie zamieszczać — zwracać więc tylko będziemy na nie uwagę, tem więcej, że wszystkie tego rodzaju obwieszczenia jak i okólniki, rozchodzą się do gmin i obszarów dworskich.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych donosi:

Do L. 261/V dn. 3. stycznia 1905, donosi, że ruch ogólny na szlaku Nadworniańskie przedmieście, Szeparowce, Kniaźdwór kołomyjskich kolei lokalnych został z powodu zasp śnieżnych dnia 2. stycznia r. b., aż do odwołania wstrzymany.

Do L. 2211/V z dnia 6 stycznia 1905. Niniejszem donoszę, że z powodu zawiei śnieżnej został ruch ogólny na szlaku Dolina-Wygoda d. 5 stycznia br., aż do odwołania wstrzymany.

Do L. 2580/V z dnia 9 stycznia 1905, że z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ruch ogólny na kolei lokalnej Bórki wielki-Grzymałów, przypuszczalnie na 3 dni.

Do L. 2581/V z dnia 9 stycznia 1905, że ruch ogólny na szlaku Dolina-Wygoda podjęto 7 stycznia br.

Do L. 2582/V z dnia 10 stycznia 1905, że z powodu zawiei śnieżnych na szlaku Łużany-Zaleszczyki, wstrzymano ruch ogólny przypuszczalnie na 2 dni.

Do L. 2583/V z dnia 9 stycznia 1905, że z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano aż do odwołania ruch ogólny na części szlaku Kołomyja-Stefanówka linii lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka.

Do L. 3188/V z dnia 10 stycznia 1905, że z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ruch ogólny na szlaku Dolina-Wygoda i na części szlaku Nadworniańskie przed-

mieście-Szeparowce-Kniaźdwór z dniem 9 stycznia, aż do odwołania.

Do L. 3186/V dn. 11 stycznia 1905, donosi, że ruch ogólny na kolei wązkotorowej Łupków-Cisna będzie wstrzymany jeszcze przypuszczalnie przez 4 tygodnie.

Do L. 3187/V dn. 11 stycznia 1905, donosi, że ruch ogólny na części szlaku Kołomyja Stenówka, na linii Delatyn-Kołomyja-Stefanówka, — na szlaku Łużany-Zaleszczyki, i na szlaku Dolina-Wygoda, — podjęto 10 stycznia r. b.

Do L. 5097/V z dnia 16 stycznia 1905 donosi, że ruch ogólny na kolei lokalnej Kołomyja-Słoboda Rungurska-Kopalnia został, z powodu zasp śnieżnych, dnia 16 stycznia b. r. aż do odwołania wstrzymany.

Do L. 5551/V z dnia 18 stycznia 1905 donosi, że ruch ogólny na szlakach Kołomyja-Słoboda rungurska kopalnia i Nadworniańskie przedmieście, Szeparowce-Kniaźdwór, został d. 18 stycznia br. na nowo podjęty.

Rozkład pociągów.

Ze Lwowa odchodzą podług zegaru kolejowego:

Do Krakowa:

(Przez stacje: Przemyśl, Jarosław, Przeworsk, Rzeszów, Dębica, Tarnów, Bochnia, Kraków).

Pospieszny: o godzinie 12:45 w nocy, o 8:25 rano i 2:55 popoł.

Osobowy: o 4:10 rano, 8:35 przedpoł., 3:30 popołudniu, 6:20 wieczorem i 10:55 w nocy.

(Z Przemyśla połączenie do Chyrowa, N. Zagórza, Łupkowa i Mezo-Laborecz. — Z Jarosławia połączenie do Rawy Ruskiej, Uhnowa, Sokala. — Z Rzeszowa do Jasła.

Do Podwołoszczysk:

(Przez stacje: Krasne, Złoczów, Podwołoszczyska).

Pospieszny: o godz. 1:55 w południe.

Osobowy: o godz. 6:30 rano, 10:35 przed południem, o 9 — wiecz. i 11 — w nocy.

(Z Krasnego połączenie do Brodów).

Na Bukowinę:

(Przez stacje: Chodorów, Halicz, Stanisławów, Kołomyję, Czerniowce, Hlibokę, Hadikfalwa, Hatna i Ickany).

Pospieszny: o godz. 2:51 w nocy i o 2:45 popołudniu.

Osobowy: o godz. 6:20 rano, o 10:45 przed południem, (o 5:55 popoł. tylko do Kołomyi) i o 10:42 w nocy.

Do Ławocznego:

(Przez stacje: Pustomyty, Szczerzec, Stryj, Skole, Tuchla, Ławoczno).

Osobowy: o godz. 6:45 rano, 9:10 przedpołudniem, 3:05 popołudniu, 6:40 wieczór i 11:05 w nocy. Od 1. czerwca do 11. września co niedzielę i święto pociąg spacerowy do Szczerca o godzinie 1:45 w południe.

(Ze Stryja połączenie do Chodorowa, Rohatyna, Podwysokiego i Tarnopola, Doliny, Stanisławowa i Czortkowa, Drohobycza, Chyrowa, Nowego Zagórza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Nowego Sącza, Chabówki, Suchy, Kalwaryi, Krakowa).

Do Belzca:

(Przez stacje: Brzuchowice, Żółkiew, Rawę Ruską i Belzec).

Osobowy tylko do Brzuchowic: od 8. maja do 11. września o godz. 5:48 rano, 9:30 przedpoł. 1:05 w południe, 3:35 popoł., 8:04 w., do Sokala 10:55 przedpoł., 7:05 wieczór do Rawy i 11:10 w niedzielę do Rawy.

Do Jaworowa:

(przez Janów)

Osobowy tylko do Janowa: od 1. maja do 30. września o godz. 9:15 rano, o 3:18 popołudniu, od 15. maja do 31. sierpnia tylko w niedzielę i święta o 1:35 w połud. — Między do Jaworowa o 6:50 rano i 5:48 popołudniu.

Do Sambora:

(przez Lubień)

Osobowy tylko do Lubienia: od 15. maja do 11. września o godz. 2:15 w południe.

Osobowy do Sambora o 9:25 rano i 3:40 popołudniu.

Para wałachów

dużych, czystych, dobrze ujeżdżonych, wieku lat 4 i 5, do sprzedania. — Bliższa wiadomość Zarząd dóbr — Olejowa p. Horodenska. 25 denka. 2—2

Rutynowany gospodarz wdowiec, lat 44, poszukuje posady. — Zgłoszenia poste-restante. Miżyniec — dla Rządu. 23 2—3

Rządca dóbr

pierwszorzędnym majątków w kraju, który obznajmiony najdokładniej ze wszelkimi gałęziami perfect, stara się o posadę od 1 kwietnia lub 1 lipca 1905 roku pod „Gospodarz“, post.-restante 21 główna poczta, Lwów. 2-3

Zawodowy

administrator dóbr, dający zupełną gwarancją wszelkich wiadomości do prowadzenia racjonalnego gospodarstwa, może objąć nadzór nad dobrami we własnej administracji, lub wydzierżawionymi, nie jako stały, ale jako dojeżdżający. Oferty uprasza do 15 lutego pod „Oszczędnym administrator“ post.-rest. główna 22 poczta Lwów. 2—3

Zarządca

folwarku, z akademią rolniczą w Czechach, obeznany dokładnie z uprawą roślin wogóle, a buraków cukrowych i chmielu w szczególności, dalej z sadownictwem, gospodarstwem lasowem, chowem bydła, urządzeniami mleczarni i gorzelni, wkońcu z buchalterią, poszukuje posady.—Józef Jan Neuman, Nowosiółki, poczta Hussaków. 3 3—3

Meżczyzna żonaty

lat 42, pozostający na posadzie zarządcy majątku ziemskiego, zmieni takową od marca. Praktycznie obznajomiony z każdą gałęzią gospodarstwa rolnego i lasowości, specjalnie z uprawą roli, produkcji buraków cukrowych, chmielu, nabiału, opasie bydła. Rekomendacja chlubna. Zgłoszenia pod: „K. M.“, post. restante Lwów. 31 2—2

NOWO OTWORZONY

ZAKŁAD SPIRYTUSU DENATUROWANEGO W MODERÓWCE

poleca P. T. interesowanym spirytus denaturowany do celów przemysłowych po umiarkowanej cenie.

CHLEWNIA ZARODOWA

ŚWIŃ WYSOKOPROŚNYCH, w Srebiniach, ma do sprzedania prosięta czystej rasy Yorkshire, po rodzicach importowanych z Trenholz, Holsztyn — po koron 1.60 za kilogram żywej wagi.

Łaskawe zlecenia przyjmuje i skutecznia: Zarząd dóbr MODERÓWKA, stacya kolejowa, poczta i telegraf w miejscu. 2 3—10

Nowa kamienica

dwupiętrowa, bardzo dobrze zbudowana, z ogrodem, we Lwowie, do zamiany na majątek ziemski. — Zgłoszenia: A. U. 44. Lwów, poste restante główna poczta. Pośrednictwo wykluczone. 11 3—3

Do siewu!

Jęczmień GOLDTHORPE, reprodukcya nasienia angielsk., wyborna browarna odmiana na gleby cięższe, szczególnie odporny przeciw wyleganiu, ziarno nadzwyczaj szlachetne — cena 23 koron.

Owies LIGOWO, na gleby urodzajne, dojrzewa później — cena 22 koron.

Owies RYCHLIK MIKULICKI, wychodowany z owsa „Tatrzańskiego“, wczesna, bardzo plenna i niewybredna odmiana — cena 22 koron.

Owies DUPPAUSKI, czeski, średnio wczesny, na gleby jałowe — cena 20 koron.

Jęczmień HANNA, na gleby glinkowate i lżejsze — cena 20 koron.

Pszenvica JARA WĘGIERSKA WASATKA, ziarno bardzo dorodne — cena 26 koron.

ZIEMNIANKI REPRODUKCYJNE DOŁKOWSKIEGO, kilka najplenniejszych odmian — cena 10 koron.

Ziarno odczyszczane na tryerze i centryfudze. — Porecza się czystość, wagę hektolitra, kiełkowanie wedle przepisów stacyi botanicznej.

Ceny rozumieją się za 100 kilogramów, bez worka, loco stacya KANČZUGA.

Przy większym odbiorze znaczny opust.

Zarząd dóbr Jerzego Turnau w Mikulicach, p. Kančzuga.

4 3—?

Wytrawny ekonom

lat 40, żonaty, poszukuje posady samoistnie, lub pod dyrektywa właściciela majątku ziemskiego. Dotychczas na posadzie, obznajomiony z uprawą buraków cukrowych, chmielu, opasem bydła. Za dochód z majątku ręczy. Chlubne rekomendacje. Chętna umowa na procenta, tanytemę. Łaskawe zgłoszenia pod: „A. B.“, p. r. Lwów. 30 2—2

| | | |
|---------------|--|-------------------|
| INDYKI | żółte, w różnych odcieniach, bardzo piękne, duże i płodne, niezwykle, para 20 kor. | |
| „ | czarne i brązowe „ 15 kor. | |
| KURY | Plymouth Rock, siemieniaste i czarne | } trójka 18 koron |
| „ | włoskie kuropatwiaki | |
| KACZKI | Pekingi | |
| „ | Bieguny indyjskie | |

sprzedaje **JULIUSZ FREY**
dzierżawca dóbr **OPARY**, poczta **MEDENICE**.
377 5-5

Nie powinien u żadnego gospodarza i hodowcy brakować

PURGOL

364 7-?

proszek przeczyszczający wyrobu aptekarza Zygm. Thürhaua, dla koni, bydła i innych zwierząt domowych, przeciw najsilniejszym zaparciom i kolce.

Uznany jako najpewniejszy środek, wywołujący rychłe działanie po zadaniu jednej dawki.

Cena 10 dawek 1 korona 80 groszy.

DO NABYCIA W APTECE W BURSZTYNIE.

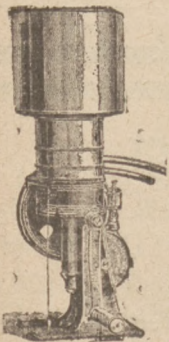
Oryginalne

ALFA-LAVAL

są pod względem trwałości, wydajności
i dokładności oddzielania tłuszczu

Separatory

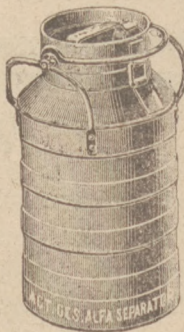
niedoścignione.



Przeszło pół miliona w ruchu,
odznaczone 600 pierwszymi
nagrodami.

Katalogi gratis i franco.

== TOWARZYSTWO AKCYJNE ==
ALFA SEPARATOR
PRAGA WIEDEN GRAC



Fabryka pierwszorzędných maszyn i przyrządów mleczarskich.

Zastępstwo generalne dla Galicyi i Bukowiny:

16 2-52

S. A. BUBERA SYNOWIE we Lwowie.

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1905 r., na mocy ustawy z dnia 16 marca 1904, Dziennika ustaw krajowych nr. 56, otwartem zostało przy Radzie powiatowej w Kołomyi

Powiatowe Biuro pośrednictwa pracy

wspólnie z Radą powiatową kosowską

Wszelkich informacji dla poszukujących pracy poszczególnych kategorii, a mianowicie: pracy rolnej lub leśnej, w przemyśle, handlu lub rzemiośle, dalej: w służbie dworskiej, gospodarczej lub domowej, czasowej lub rocznej, i innych służbowych zajęć, udziela powiatowe Biuro pośrednictwa pracy za zgłoszeniem się tychże w biurze ustnie, jakoteż pisemnie **całkiem bezpłatnie**, zaś pracodawcom za niską **ustawową opłatą**.

17 2-2

Szkoła chowu drobiu w Zielonej, pod Rawą Ruską, dnia 20 lutego 1905 roku rozpoczyna kurs chowu przemysłowego za pomocą aparatów. Za naukę, utrzymanie i mieszkanie, opłata wynosi 100 koron. Dla niezamożnych stypendyum c. k. Gal. Tow. Gospodarskiego.
Kierowniczką
Stasiniewiczowa.
376 6-?

Nasiona leśne

wszelkiego rodzaju dostarcza w najlepszej jakości

== **FARAGO** ==

CES. KRÓL. NADWORNÝ DOSTAWCA.

Nasiona leśne — rośliny leśne — szkółki drzew
W ZALA-EGERSZEG,

== przy szlaku kolei Neustadt-Gross-Rauwisc. ==

➡ Cenniki na żądanie. ⬅

14 2-8

12 H. „GNOM“

używane benzynowe lokomobile do sprzedania. — Szczegółów udzieli Maks Elias, Wiedeń VII, Lindengasse. 369 7-?

Baranice

wyrabiam i mam zawsze na składzie, duże z rosyjskich baranów do 80 kor., mniejsze 70 kor. — Z baranów swojskich czarnych lub siwych, duże 70 kor., mniejsze 64 kor.

JAN TATARZYN
rymarz dworski.

27
w Lapszynie p. Brzeżany. 2-7

Rządca

ekonomiczny, kawaler, lat 45, o skromnych wymaganiach, z poleceniami znanych osobistości, poszukuje posady od Nowego Roku 1905 — w kraju lub zagranicą. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje przez grzeczność: „Spółka rolnicza w Sokalu“.

375 6-?

Rządca gospodarczy

poszukuje posady. — Bliższych informacji udzieli redakcja *Rolnika*, Lwów, Karola Ludwika 3.
9 3-3

Zarząd dóbr

Podhajczyki Justynowe, poczta Trembowla, ofiaruje do siewu wiosennego PSZENICĘ JARA, GROCH „VICTORIA“ i OWIES „NON PLUS ULTRA“.

380 5-6

Ogrodnik

kawaler, z długoletnią praktyką, z pierwszorzędnym domem, poszukuje posady.

JAN KAZIMIERZ
w Kluwińcach post-rest. Cho-
24 rostków. 2-4

Z powodu wydzierżawienia majątków Szlachcińce i Czernichowce, odbędzie się publiczna dobrowolna licytacja inwentarzy żywych i martwych w Szlachcińcach dnia 21 lutego 1905 roku, na którą to licytację mających chęć kupna zaprasza się. Spis szczegółowy na żądanie udzieli bezpłatnie dyrekcja dóbr Władysława Fedorowicza. Okno, koło Grzymałowa. 5 3-6

Poszukuję

od 1 lutego 1905 ekonomia kawalera w średnim wieku, rutynowanego z chlubnymi świadectwami. — Feliks Passakas. wł. dóbr Witelówka p. Kotzmań-Bukowina. 390 4-6

BYDŁO

zarodowe rasy Schwyz (300 sztuk), Simenthal (300 sztuk), inwentarze martwe w znacznej ilości.

wszystko najprzedniejszej jakości sprzedaje

ZARZĄD DÓBR TŁUMACZ.

Oglądać można na miejscu codziennie.

Sprzedaż odbywać się będzie każdej środy.

6 3-3

Gnom benzynowy

o sile 6 koni wraz z młocarnią transmisyą dla zastosowania młynków sieczkarni, dwa siewniki rządowe do sprzedania.

Zgłoszenia Zarząd dóbr Milatyn stary o. p. Milatyn nowy.

389 3-3

Zarząd dóbr

PODHAJCZYKI JUSTYNOWE — poczta Trembowla — ma na sprzedaż dwa buhajki rasy Simenthal, w wieku 18 miesięcy, po 1 koronie za kilogram żywej wagi.
20 2-3

Zarząd dóbr

I. C. A. (Izrael. Towarz. koloniz.) w Słobódce Leśnej ad Kołomyja, poszukuje zdolnego

R Z A D C Ę .

Objęcie posady w marcu 1905. Podać należy odpisy: metryki, świadectw szkolnych i służbowych, oraz żądania co do pensji i dodatków. — Świadectw nie zwraca się. 353 10-?

Do sprzedania

200 cetnarów metrycznych koni-czyni, 100 cetnarów metrycznych siana najlepszej jakości po 8 kor., tudzież 100 cetnarów metrycznych słomy w okłotach po 3 kor. za 1 cetnar metryczny loco wagon Krzywe. — Bliższych informacji udziela: J. Wittlin, Krzywe ad Brzeżany. 384 5-?

Sadzonki sosnowe

jednoroczne po 75 groszy za 1.000 sztuk — sprzedaje Zarząd dóbr Majdan, koło Kolbuszowej, poczta w miejscu. 357 11-17

Agronom

ukwalifikowany, obeznany gruntownie z uprawą buraków, kawaler, skromnych wymagań, poszukuje posady ekonoma. — Bliższych wyjaśnień udzieli Zarząd dóbr Hrusiatycz. 15 2-5

GRUDE



u bydła i koni leczy niezawodna, od wielu lat uznana maść aptekarza Zygma. Thürhausa.

Cena półkilowej blaszanki
3 korony.

Jedyna wyrobnia i główny skład wysyłkowy w aptece w Bursztynie.

356 8-10



Połączone fabryki wełniane oferują obecnie przezemnie około 4000 sztuk tak zwanych

Wojskowych derek na konie

po bajecznie niskiej cenie
tylko 2 zł. 20 ct. za sztukę
a 4 zł. 20 ct. za parę

(6 par odsyła się franco)

Te grube nie do zniszczenia derki, są tak ciepłe jak futro, ciemno-szare albo brunatna, wielkości 150 x 195 cm., więc okrywają całego konia.

Wyraźnie pisane obstalunki, które załatwia się tylko za pobraniem pocztowym lub przy nadesłaniu z góry należności prosimy nadsyłać do

Steiner'a domu komisowego połącz. fabryk derek
w Wiedniu Taborstrasse 27.

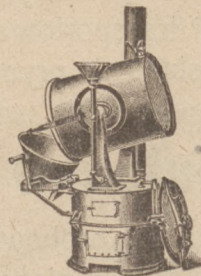
Za nieodpowiadający życzeniu towar zobowiązujemy się pieniądze otrzymane zwrócić.

Liczne powtórne zamówienia p. właścicieli ziemskich: Gebauer, Noisternig w Mallinz, Wny prob. Bardiju w Lang, Rotter w Suchodoli, Lilvy w Hammerwerk i t. d. 345 13-?

TITANIA

SZYBKOPARNIK

dla bydła



jest nieprześcigniony w szybkim gotowaniu, w małym zapotrzebowaniu paliwa, w niskiej cenie.

Jako wyłączny artykuł w masowym wykonaniu fabryk „TITANIA“ sp. Kom. w WELS.

Składy dla Galicyi i Bukowiny

L. QUELLER LEON HELLER

— Lwów ul. Gródecka. —

13-52 336

PIERWSZY GALICYJSKI DOM DLA ZIEMIAN

we Lwowie, ulica Jagiellońska I. 15.

poleca

Piecyki spirytusowe „Favorit“.

Nasze piecyki spirytusowe opalają się na ten sposób, że naprzód ze spirytusu wytwarza się gaz spirytusowy, ten gaz spala się i ogrzewając reflektor wydaje dużo ciepła.

Wygląd piecyka jest taki jak zwykłego piecyka gazowego urządzonego na gaz świetlny, jednak różni się od niego tem, że jest absolutnie bezpieczny i nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa zaccadzenia, eksplozyi i t. p., a powtóre tem, że nie jest przytwierdzony żadnymi rurami do miejsca, lecz może być dowolnie przenoszony z miejsca na miejsce, bo jest lekki i niezawisły od komina.

Zwłaszcza w dworach wiejskich, gdzie trudno jest opalić wszystkie pokoje mieszkalne, a nawet większych pokoi niepodobna doprowa-

dzić do znośnej temperatury, piecyki spirytusowe mają szczególne zalety, że można je ze sobą wodzić przez dzień cały, czy to gdy siedzi się przy biurku w kancelaryi, czy przy stole jadalnym, czy spoczywa się chwilę, wszędzie

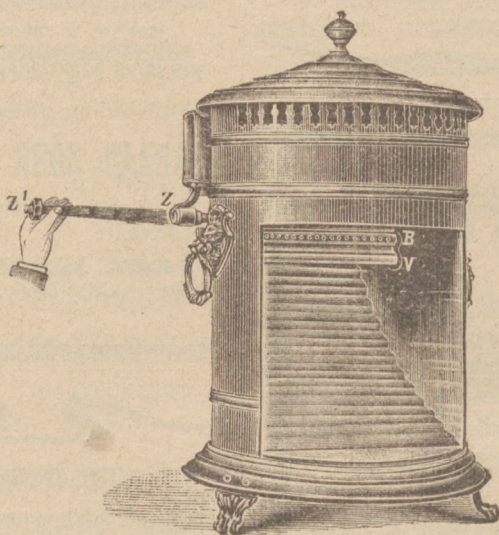
piecyk spirytusowy

może być na ten czas przy sobie postawiony.

Nie możemy również pominąć tutaj korzyści, że opał jest bardzo tani i że mało jest ambarasu, bo nie potrzeba dźwigać masy drzewa i flaszka spirytusu stanowi cały zapas materiału opałowego.

Piecyk spirytusowy, średniej wielkości, kosztuje u nas

☛ K. 100 — loco Lwów. ☛



Nawozy i nasiona

wszelkiego rodzaju i w jak największym wyborze — poleca

Dom dla Ziemi.

Ze względu na tak ważną kwestyę, jaką w rolnictwie zajmują środki transportowe, i na ekonomiczne znaczenie zastąpienia prymitywnych przyrządów do transportowania najnow-

szymi i technicznie najbardziej udoskonalonymi przyrządami, objął DOM dla ZIEMIAN zastępstwo pierwszej w Europie Fabryki automobilów

De Dion-Bouton w Puteaux (Seine, Francya).

Automobile tej fabryki, tak osobowe jak i ciężarowe, odznaczają się oprócz niezwykłej solidności i dobroci materiału wielką elegan-

cją, i mogą być śmiało polecane jako najlepsze i najtrwalsze. — Wszelkich informacji udziela

DOM DLA ZIEMIAN we LWOWIE.